N-r 73 — Czwartek 17 (30) marca 1911 r. — Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz; zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Teatr miejski Dyrekcya S. Brykina. Dziś dnia 17-go marca
ostatni koncert religijny
Messa de Requiem
D. Verdi'ego.
Z udziałem pp.: **Woroniec, Rybczyńskiej, Dolinina, Tichonowa,** zwiększonej orkiestry (75 osób) i chóru (70 osób) pod batutą L. Sztejnberga. Chóry wyszkolone pod kierunkiem maestro **A. Cavallini.** Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8 wieczorem. Ceny zwyczajne. Bilety nabywać można od godziny 10 rano. 1680

Teatr Sołowcowa. Rozpoczęta sprzedaż biletów na przedstawienia T-wa artystów teatru „Sołowcowa"
Dnia 20 marca 1) „Ciemna plama", 2) „Bez klucza". Dnia 22 i 23-go marca „Rampa". Dnia 25, 26 i 27-go marca „W szponach życia". Szczegóły w afiszach.

Apollo Teatr-Varieté. Meryngowska Nr 8, tel. 24-84. Dyrekcya Towarzystwa.
Dziś i codziennie do dn. 20-go marca 905
Restauracya otwarta do godz. 3-ej w nocy.
Od dn. 20 marca kompletna zmiana programu. Szczegóły w programach

Specyalny magazyn
KAWY PALONEJ
T-wa P. M. Kuźmiczew z S-mi
z Petersburga, nagrodz. za **wysoką dobroć kawy**
Kreszczatyk, Pasaż 34. 1644

Pługi jedno i wieloskibowe
fabryki Jan Zawadzki i S-ka
w WARSZAWIE. 242
Wyłączne przedstawicielstwo na kraj. Poł.-Zachodni
DOM BANKOWY
Dobiesław Mierzwiński i S-ka
Kijów, Kreszczatyk № 27, telefonu 1864.

Towarzystwo
Lekarzy Specyalistów
rozpoczęło codzienne przyjęcie przychodzących chorych wszystkich specyalności w czasowym (do wybudowania własnego gmachu) lokalu przy ul. Sofijowskiej, 21, telef. 17—55. **Porada 50 kop.** Konsultacye; szczepienie ospy; badanie usługi i mamek. Analizy. 1527

3-cia wystawa psów
Kijowskiego T-wa Miłośników Przyrody urządzona w gmachu dawnego punktu żywnościowego przy ul. Bezakowskiej wpobliżu dworca kolejowego **od dn. 24-go do d. 28-go marca 1911 roku.** Ofiarowana nagroda **Wielkiego Księcia.** 1641
Szczegóły i zapisywanie psów ul. Włodzimierska № 51.

Nowe automobile
Laurin & Klement
Do **składu fabrycznego**
Kreszczatyk 38, II-ie podwórze
świeżo nadeszły.


Skład Fortepianów i Pianin 1960
J. Kerntopf i Syn
dostawcy kijowskiego oddziału Rosyjskiej Cesarskiej szkoły Muzycznej Konserwatoryum Warszawskiego. Kijów, Kreszczatyk № 33. Telefon 809
Reprezentacye **Bluthnera, Szredera, Berduksa, Renisza** i innych fabryk. Wynajem i reparacye.

Ostrzeżenie! 1681
Z powodu rozpowszechniania przez p. S. Altszillera, fałszywych pogłosek, mających na celu zaszkodzenie mej firmie, niniejszem mam honor zawiadomić, **że po przeniesieniu w styczniu z Warszawy do Kijowa specyalnego zakładu ortopedycznego,** wszystkie obstalunki wykonywują się pod osobistym moim kierownictwem, przyczem warsztaty mego zakładu są zaopatrzone w zagraniczne maszyny najnowszych konstrukcyi, jakich nie posiada w Kijowie żaden zakład tego rodzaju. Dziękując Szanownej Klienteli za łaskawe względy, któremi się dotąd cieszyłem, polecam nadal swe usługi i pozostaję z prawdziwem poważaniem **S. HEINRICH.**
Właściciel **Spec. Zakł. Ortopedycznego — Kreszczatyk 23.**

Chirurg **Edward Rodziewicz** powrócił z Kaukazu. Godz. przyjęć 2—3. W.-Podwalna 36. 950

Dr Czerniak W.-Żytom. 16. 9-1 i 5-8, kob. 1-2 Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. strict. niem. płc.). Wszyst. spec. spos kur. Oddziel. łóżka. 11118

Lecznica chirurgiczna D-ra Med. J. Makowskiego, M.-Włodz. 33b tel. 26-92. Dr. Makowski przyjm. 9—10 i 4—6. Przyj. stał. chor. o każdej porze. Pł. od 3 rb. na dobę. 586

Wolna licytacya. 1447 W miast. Snitkowie pod. gub. mohyl. pow., maj. Sumowskich ma się odbyć 15-go marca licytacya remanentu żywego — 46 wołów, 57 koni, 40 szt. jałownika oraz remanentu martwego: młocarni parowej, siewników, żniwiarek, wiązałek, sieczk.. pługów.

Od dnia 1-go kwietnia w **Ferdynandówce** sprzed. **byczki i cieliczki** rasy **Szwyc.** po 20 rb. miesiąc, prosięta rasy **Białej** angielskiej po 5 rb. miesiąc. Stacya kol. Ferdynandówka o 6 w., poczt. teleg. Niemirów gub. podol. Józef Podgórski. 1671

Sprzedaję majątek odseparowany Niszowce na Podolu 950 dz. Wiadomość na miejscu u p. Korb. Adres: Równe, podolsk. gub. lub u p. Hołowińskiego, Kijów, W.-Włodzimierska 39. 1667

Zakopane.
Willa **„Liliana"**
przeszła na własność
W. Drzewieckiej
właścicielki pensyonatu **„Podlasie"** i od 3-go kwietnia r. b. pensyonat **„Liliana"** przez nią prowadzony będzie. 1543

Zakład Ogrodniczy
Edmunda Kristera 1340
Sklep **przeniesiony** został na Kreszczatyk № 37.
Poleca wielki wybór drzew owocowych i dekoracyjnych.
Róże w wyborowych gatunkach.
Cenniki bezpłatnie.

Nasiona warzywne i kwiatowe.
Palmy, georginie, kanny i inne rośliny poleca zakład ogrodniczy **St. Lesisza** M.-Błagowieszczeńska № 104.
Katalogi na żądanie bezpłatnie. 670

Do dzisiejszego N-ru dołączamy dla abonentów zamiejscowych cennik szkółek **„Boża Góra"** J. W. Hr. Wł. Branickiego. 1712

Nowe pismo polskie na Rusi!
Od 17-go grudnia 1910 r. wychodzi w PŁOSKIROWIE 210
„Tygodnik Podolski"
organ społeczny i literacki, oparty na współpracownictwie sił zamiejscowych.
Prenumerata zamiejscowa wynosi rb. 5 rocznie.
Adres Redakcyi i Administracyi **Płoskirów gub. podol., ul. Aptekarska 39.**
Redaktor i Wydawca **Stefan Zembrzuski.**

Oddaje się w dzierżawę mająt. w wołyńskiej g., ostrogskiego pow. 300 dzies. z żywym i martwym inwentarzem. Tamże na sprzedaż dwie młocarnie parowe z lokomobilą za 8,200 rb. Wiadom. M.-Włodzimierska 37 m. 10, Mikołaj Rybicki. 1701

„Biuro pracy" Rz.-Kat. Tow. Dobr. Mała Żytomierska 8, telef. 1788 Rekomend nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśln i wszelką służbę domową. Przy biurze wspólmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". 12774



Odol jest pierwszym i jedynym
środkiem do czyszczenia zębów i ust, który stanowczo przeciwdziała czynnikom wywołującym zepsucie zębów. To pewne i dowiedzione działanie zasadza się głównie na własności Odolu, dzięki której ostatni wsysa się w zepsute zęby i w błonę śluzową dziąseł i nasyca je do pewnego stopnia. Dzięki tej zadziwiającej własności Odolu zapobiega się stanowczo rozwojowi gnilnej sprawy w ustach, a tem samem osiąga się zachowanie zębów w dobrym stanie. 1425

Cło od maszyn rolniczych.

Przy ministerstwie przemysłu i handlu zacznie wkrótce urzędować specyalna komisya międzywydziałowa, której zadaniem będzie obmyślenie sposobów rozpowszechnienia maszyn rolniczych w państwie i poparcia swojskiego przemysłu maszynowego.

Narodziny powyższej komisyi pozostają w związku z przewidywaną za rok zmianą polityki celnej w tej dziedzinie. Jak wiadomo, dnia 1-go stycznia 1911 roku ekspirowało prawo z 1898 roku, na mocy którego niektóre bardziej skomplikowane maszyny rolnicze przywożono z zagranicy bez cła, a więc nie podlegały ocleniu żniwiarki, snopowiązałki, konne grabie, pługi parowe, młocarnie, siewniki do nawozów sztucznych, pulweryzatory do drzew i niektóre inne maszyny i narzędzia rolnicze. Izby prawodawcze, na wniosek rządu, uchwaliły niedawno moc powyższego prawa przedłużyć jeszcze na półtora roku, to znaczy do d. 1 lipca 1912 roku. Ale też w tym czasie polityka celna w stosunku do maszyn rolniczych poddana będzie rewizyi i ewentualnie zmodyfikowana.

Rosyjska polityka celna w tej dziedzinie dzieli się na trzy okresy: okres nieskrępowanego importu maszyn rolniczych i mniej, i więcej skomplikowanych (do 1885 roku), okres oclenia wszystkich maszyn według jednakowej taryfy (od 1885 do 1898 roku) i okres wolnego importu maszyn bardziej skomplikowanych, jak żniwiarki, młocarnie i t. d. (od 1898 roku do dnia dzisiejszego).

Sprawa popierania przemysłu krajowego za pomocą ceł protekcyjnych była urzędowo zainicyowana w r. 1852 *).

Na podstawie Najwyżej zatwierdzonej opinii Rady Państwa minister skarbu miał się wówczas zająć rewizyą kwestyi dalszego importu maszyn rolniczych bez cła. Minister skarbu złożył w Radzie Państwa memoryał, w którym zaznaczył, że ważniejszym od ceł protekcyjnych środkiem poparcia krajowej produkcyi będzie obniżenie ceny potrzebnych do tej produkcyi materyałów — żelaza kutego i lanego — a więc zniesienie ceł od tych materyałów. Rada państwa przychyliła się do opinii ministra i od 1861 roku posługują się fabrykanci maszyn rolniczych nieoclonem zagranicznem żelazem lanem i kutem. Dopiero w r. 1881 wprowadzono znowu cło od żelaza i od tej właściwie chwili zaczyna się zwrot w polityce celnej względem maszyn rolniczych. W interesie rolników rząd nie stosował do roku 1881 systemu protekcyjnego. Dopiero kiedy przywrócono cło od żelaza a krajowi wytwórcy maszyn zaczęli uskarżać się na niemożliwość konkurowania z fabrykantami zagranicznymi — pojawiają się cła od maszyn rolniczych. Na razie, od roku 1885, cło wynosi 50 kop. złotem od puda wwożonych maszyn; w roku 1887 podniesiono cło o 20 kop. na pudzie. Następnie przypada okres większej dbałości o interesy rolników—cło zmniejszono do 50 kop. złotem, czyli 75 kop. według nowego rachunku (1893 r.).

W tym okresie szereg specyalnych zjazdów, ziemstwa i osoby prywatne składają rządowi podania o dalsze ulgi w cłach od maszyn rolniczych, aż wreszcie udało się rolnikom przy słabem przeciwdziałaniu fabrykantów dopiąć zniesienia ceł od maszyn bardziej skomplikowanych i taki stan trwa po dziś dzień.

Zmiany zaś ewentualne projektowane są na lipiec 1912 roku.

Przebiegając historyę rozwoju przemysłu maszynowego zauważyć można, że rozwój sięga wysokiego poziomu w okresie wolnego handlu. Import taniego żelaza zagranicznego umożliwiał produkcyę tanich maszyn, z drugiej zaś strony wwóz maszyn zagranicznych był podnietą dla wytwórców rosyjskich do stwarzania nowych gałęzi tego przemysłu.

Wszechrosyjska wystawa 1882 roku wykazała, że wszelkie maszyny rolnicze, choć trochę rozpowszechnione, były produkowane w kraju.

W tym czasie najważniejszym ośrodkiem budowy maszyn rolniczych w państwie było Królestwo, na które przypadała trzecia część ogólnej produkcyi. Przy wolnym handlu wytwórczość krajowa znacznie przewyższała wyroby importowane, przy wolnym też handlu powstały najliczniejsze i najlepsze z istniejących dziś fabryk maszyn rolniczych.

Wprowadzenie ceł od żelaza miało dla tego przemysłu skutki opłakane. Ogromne podrożenie żelaza (w dziewiątym dziesiątku ubiegłego stulecia kosztowało ono w państwie rosyjskiem dwa i trzy razy tyle, co na zachodzie) odbiło się fatalnie przedewszystkiem na tych fabrykach, które wytwarzały tylko z przywożonego żelaza. Były to fabryki Królestwa i kraju Nadbałtyckiego.

Nic już nie pomogły cła protekcyjne. Przemysł maszynowy w Królestwie upadł. Wytwórczość Królestwa w dziedzinie maszyn rolniczych wynosiła w r. 1878 1,029 tys. rb., a w r. 1894 cyfra ta spadła do 351 tys. rb. Zmalała wytwórczość i kraju Nadbałtyckiego. W r. 1878 produkowały Kurlandya i Inflaty na 422 tys. rb., w r. 1894 już tylko na 314 tys. rb.

Jednakże pomimo to, że system protekcyjny, jak to z powyższego widać, zabił niewątpliwie należyty rozwój przemysłu maszynowego Królestwa, w stosunku do całego państwa trudno powiedzieć, ażeby on był bezwzględnie szkodliwy. Owszem wytwórczość Południa Rosyi wykazała ogromny wzrost od r. 1888 do r. 1894 — z 1,656 tys. rb. na 6,746 tys. rb.

Jeden z przeciwników podniesienia ceł od maszyn rolniczych p. Kafenhaus, *) twierdzi, że istniejący system protegowania maszyn mniej skomplikowanych, przy wolnym imporcie bardziej złożonych, jest zupełnie zadawalający. Jak dawniej, podstawą produkcyi rosyjskiej są maszyny prostej konstrukcyi: pługi, siewniki, młocarnie proste i t. d. i te są otoczone opieką celną; konkurują też z wielkiem powodzeniem z zagranicznemi. Natomiast maszyny precyzyjne i złożone nie konkurują z wytwórczością rosyjską, a więc nie powinny podlegać ocleniu, bo by to się źle odbiło na interesach rolników. Zresztą p. Kafenhaus twierdzi, że wolny import pewnej kategoryi maszyn nie przeszkadza bynajmniej rozwojowi budownictwa tych maszyn w kraju. Podkreśla on tę okoliczność, że wytwórczość rosyjska przy istniejącym systemie dzielenia maszyn na podlegające opłacie celnej i niepodlegające wykazuje znakomity rozwój. W r. 1900 wewnętrzna produkcya maszyn i narzędzi rolniczych w Rosyi wynosiła 10 — 15 mil. rb., w roku 1908 sięga już ona cyfry 35 milionów. W oczach p. Kafenhausa przemawia to na korzyść istniejącego systemu i przeciwko wszelkiemu powiększaniu ceł.

* *

W sprawie tej ścierają się oczywiście interesy wytwórców maszyn i rolników. Fabrykanci nalegają na oclenie jeszcze całego szeregu maszyn rolniczych, przypuszczając, iż to powiększy zbyt ich wyrobów.

Argumentem ze strony rolników będzie ta niezmiernie ważna okoliczność, że postęp w rolnictwie polega na stosowaniu maszyn jaknajlepszych. Faktem jest natomiast, że niektóre kraje wyspecyalizowały się już w wytwarzaniu maszyn precyzyjnych pewnego gatunku i dają maszyny istotnie najlepsze. Przy wprowadzeniu ceł od nich, średnio zamożny rolnik będzie się musiał wyrzec używania maszyn najlepszych i w ten sposób obniży się poziom rolnictwa, a to jest przecież podstawa dobrobytu krajowego.

St. J.

*) Szczegóły te czerpiemy z „Wiest. Finansów" № 9.

*) L. Kafenhaus. „Rozwój rosyjskiego budownictwa maszyn rolniczych".

Sensacyjne napiętnowanie.

Rzym, 25 marca.

Correspondance de Rome, biuletyn informacyjny półurzędowy dla spraw kościoła, wychodzący pod redakcyą monsignora Benigni, tego samego, którego nazwisko stało się głośnem niedawno z powodu forsownego opuszczenia przezeń stanowiska wicesekretarza stanu w Watykanie — podaje w ostatnim numerze sensacyjny komunikat, widocznie od redakcyi, pod tytułem *Pod szubienicą — Dwóch Judaszów*, który tu w streszczeniu podajemy. Dotyczy on widocznie małej kolonii rosyjsko-katolickiej, która w ostatnich czasach zaczęła zaledwie powstawać w Moskwie.

„Z dokumentów i wiadomości, ogłoszonych w „Now. Wrem." i w innych dziennikach rosyjskich, wypływa, a także i nasze specyalne informacye potwierdzają, że

„Ksiądz Mikołaj Tołstoj, były pop prawosławny, który przeszedł do katolicyzmu i mieszka w Moskwie, i ksiądz Storożew, były pop starowierców, który niedawno przeszedł do katolicyzmu i mieszka w Moskwie, zadenuncyowali swoich spółbraci przed policyą i prasą prawosławną, czem wywołali prześladowanie przeciw katolickiemu duchowieństwu".

„Ich denuncyacya stała się powodem do rozpuszczenia najrozmaitszych pogłosek, wychodzących z kół rosyjskich, wrogich katolikom, a zdolnych do podbudzenia fanatyzmu polityczno-religijnego przeciw kościołowi katolickiemu. W ten to sposób rozpuszczają się wieści, jakoby ks. Wierciński z Moskwy był przebranym biskupem, albo co najmniej tajemniczym delegatem, któremu zostało powierzone zorganizowanie sieci urządzeń jezuickich z nadzwyczajnemi pełnomocnictwami i t. d. Są to dla każdego uczciwego człowieka śmieszne wytwory fantazyi, ale które bywają wyzyskiwane przez niegodne osobistości. Dlatego też należy spodziewać się wrogich prześladowań, za które odpowiedzialność spada na tych dwóch dawnych popów, którzy na to się zjawili, aby wnieść zamieszanie i zbezcześcić kościół katolicki, a teraz krwawe łzy mu wytoczą".

„Prosimy prasę katolicką o powtórzenie tej wiadomości".

Ksiądz Mikołaj Tołstoj bawił w istocie, przed kilkunastu laty, przez kilka zim w Rzymie, jako jeden z gorliwych popleczników zjednoczenia kościoła.

Weryha.

Fundacya hr. Potockiego.

W telegramie poniedziałkowym donosił nasz korespondent warszawski o inauguracyi nowego przytułku nauki polskiej, pod dachem którego, dzięki ofiarności Józefa hr. Potockiego, znajdzie swój przytułek młode, lecz już bardzo poważne T-wo Naukowe warszawskie. Uroczysty akt doręczenia Zarządowi T-wa aktu erekcyjnego, rozpoczął przemówieniem ofiarodawca.

Powołując się na znaczenie nauki dla społeczeństwa i tradycye, łączące ród jego z pracą naukową w Polsce, przytoczył hr. Potocki ustęp zasadniczy aktu erekcyjnego, który brzmi:

„Dnia 25 marca 1911 roku, ja, Józef hrabia Potocki, pragnąc wznowić przykłady moich przodków Jana, Ignacego i Stanisława Potockich, zasłużonych dla polskiej nauki, oddaję na wieczystą własność warszawskiemu Towarzystwu Naukowemu nabyty przezemnie w dniu 18 marca 1911 roku gmach przy ul. Kaliksta № 8, który służyć będzie za siedzibę Towarzystwu i instytutom nauk doświadczalnych, tudzież jako pomieszczenie dla przyszłych zbiorów, biblioteki i pracowni".

Po krótkiem przemówieniu prezesa T-wa, sędziwego uczonego Aleksandra Jabłonowskiego, w imieniu Zarządu odczytał odpowiedź sekretarz T-wa, p. Fr. Pułaski.

„Towarzystwo Naukowe warszawskie dostrzega w niezapomnianym akcie dzisiejszym uroczyste w swej treści i powadze nawiązanie złotej nici tradycyi ducha pomiędzy tymi, co są i trwać będą, a tymi — co odeszli.

„Pełne poczucia swej odpowiedzialności wysokiej przed historyą, grono nasze tuszy sobie, że obecny jego nastrój będzie należycie przez potomność oceniony.

„Ufa, że pokolenia zstępne, wyrokujące w ostatnich instancyach o zjawiskach życia społecznego na kartach dziejów, wnikną głęboko w doniosłość chwili, jaką tu dzisiaj przeżywamy.

„A wniknąwszy w nią myślą badacza i uczuciem syna, wyłowią z szarej teraźniejszości naszej wspomnienie dnia dzisiejszego, jako perłę osobliwego blasku.

„I skojarzą ją z klejnotami, nanizanymi przez wieki na pasmo dziejów naszego narodu, poczynając od zamierzchłej ich macierzy — „Umiejętności potężnych perły", która ongi „mężów dojrzałych, w cnocie trwających, a uzdolnionych — wszechstronnie — wedle słów najdostojniejszego z dostojnych fundatora swego — przygotowywać miała"...

Akt erekcyjny hr. Potockiego nietylko daje możność T-wu Naukowemu oprzeć byt swój na trwałych podstawach materyalnych. Znaczenie tego aktu sięga głębiej. Świadczy on o tem, że odradza się powoli owa tradycya obowiązku narodowego, która dziejom naszym przysporzyła tyle pięknych kart nietylko w historyi naszej nauki.

Nowa partya ruska.

Dnia 14 bież. miesiąca ukonstytuowała się we Lwowie nowa moskalofilska partya, grupująca się koło towarzystwa „Hałycko-Ruskaja Rada“. W sali „Narodnego Domu“ zebrało się około 200 zaproszonych członków włościan, księży i inteligencyi, zjawili się również posłowie parlamentarni i sejmowi, a po zagajeniu obrad przez ks. Kosteckiego, wybrano przewodniczącym ks. Pełecha, zastępcami d-ra Pauluka i włościanina Habę, a sekretarzami ks. Swaryczewskiego i redaktora Łysego.

Pierwszy referat wygłosił adw. dr. Kruszyński o położeniu politycznem w kraju i omawiając smutne stosunki, panujące w stronnictwie moskalofilskiem, a wywołane przez grupę Dudykiewicza, oświadczył, że frakcya ta nie ma prawa reprezentowania całego stronnictwa i dlatego okazała się konieczna potrzeba założenia nowego stronnictwa politycznego.

Działalność posłów w sejmie omawiał poseł Korol, krytykując w ostrych słowach działalność Dudykiewicza, który program partyi sprowadził na „fałszywe“ tory, nadał jej piętno skrajnie wrogie, przez co dał ukraińcom oręż do jej zwalczania; frakcya Dudykiewicza stanowi element, na którym ani kraj, ani państwo oprzeć się nie może, a on sam, mimo naporu i wyznaczenia mu terminu, nie oczyścił się z zarzutów bardzo brzydkiej natury. Referat swój zakończył apelem, aby nowa organizacya nietylko oczyściła atmosferę w łonie stronnictwa zatrutą przez Dudykiewicza, lecz żeby sprowadziła działalność całego stronnictwa staroruskiego na takie tory, aby to wyszło na dobro całego „narodu“.

O programie nowego umiarkowanego stronnictwa staroruskiego referował poseł Hlibowicki. Zaznaczył, że stronnictwo uznaje wprawdzie w zasadzie kulturalną i narodową jedność Rusi, stoi atoli na stanowisku małoruskiem i wyraźnie zaznacza, że licząc się ze stosunkami miejscowymi i rzeczywistemi dążeniami narodu ruskiego, uważa, że oświata powinna być podawana narodowi ruskiemu w jego macierzystym języku, a nie rosyjskim.

Co do stosunku do innych stronnictw ruskich, umiarkowane stronnictwo staroruskie uważa, że wszystkie stronnictwa ruskie powinny wyzbyć się szowinizmu partyjnego i usunąć rozdziały sztucznie wywołane. W stosunku do polaków oświadczył, że będzie on polegał na zasadach kulturalnej wzajemności słowiańskiej. Od sprawiedliwego uwzględnienia przez większość polską w Galicyi kulturalnych, ekonomicznych i politycznych praw narodu ruskiego będzie zależał wzajemny stosunek stronnictwa do polaków.

Stronnictwo uznaje zasadę nierozerwalnego związku galicyjskich rusinów z gr.-katolicką cerkwią.

W dyskusyi zabierali głos włościanie: Zacharczuk, Haba, dr. Pawluk, dr. Kruszyński, ks. Jaworski i t. d. Przyjęto jednogłośnie wszystkie wnioski referentów i wszyscy prawie mówcy, a specyalnie ks. dziekan Matkowski, potępiali ostro szkodliwą i niemal zbrodniczą działalność Dudykiewicza.

W końcu wybrano następujący wydział halicko-ruskiej rady: posłowie ks. Dawydiak, dr. Korol i dr. Hlibowicki, dr. Dobrjański, ks. Kostecki, red. Pełech, ks. Dawidowicz, adw. Pawęcki, Haba i Łysy. Wydział ukonstytuował się zaraz i wybrał przewodniczącym ks. Kosteckiego, przewodniczącego „Narodnego Domu“ i prezesa „Sojuza rolniczego“, zastępcą adw. Dobrjańskiego, a sekretarzami: kanonika ks. Dawidowicza i redaktora Łysego.

Do towarzystwa wpisało się dotychczas przeszło 400 rzeczywistych członków.

Z prasy rosyjskiej.

Sprawa kryzysu nieprędko jeszcze zejdzie ze szpalt prasy rosyjskiej.

Obecnie całą uwagę zajmuje art. 87.

„Nadzwyczajny ukaz—pisze „Riecz“—wydany na podstawie art. 87 musi przecież tak czy owak spotkać się z temi instytucyami, pomijając które wydano go“.

Musi on być w ciągu dwóch miesięcy złożony w Dumie w formie projektu prawa.

Wobec zaś obecnych nastrojów październikowców

„może on być zupełnie odrzucony albo uchwalony w takiej formie, która nie odpowiada zupełnie „politycznemu programowi“ gabinetu. A cóż będzie w tym wypadku? Przypuszczalnie, bez względu na wszelkie „okoliczności nadzwyczajne“ prawo upadnie—albo wypadnie zarządzić środki już przeciwko instytucyom prawodawczym wogóle, czyli nawet przeciwko sytuacyi stworzonej aktem 3 czerwca“.

„W konkluzyi ogólnej—pisze „Riecz“ w końcu—musimy przyznać, że lekarstwa, które wybrano na zażegnanie kryzysu są daleko niebezpieczniejsze od samej choroby. Nie wiemy, czy zdołają zapobiedz dalszemu rozwojowi zarządzeń przedsiębranych zaostrzone nastroje izb i większości Dumy. W każdym razie jeżeli już sądzono nam przeżyć i taką próbę „odnowionego ustroju“, tedy pozostaje pocieszać się oznajmieniem nowowremieńskiego publicysty, z którym nigdy nie byliśmy w zgodzie „Należy pamiętać że kryzys się nie skończył, tylko został odłożony“. Albowiem tak czy owak znajdujemy się w stadyum kryzysu naszych instytucyi konstytucyjnych, który nie ustępuje pod względem znaczenia kryzysowi 3 czerwca“.

Na czem zaś polega znaczenie tego kryzysu—piszą o tem „Ruskija Wiedomosti“.

„Przy podobnem korzystaniu artykuł 87 daje możność obchodzenia się nietylko bez Rady Państwa ale i bez Dumy. Bardzo też naturalne, że sama pogłoska o zastosowaniu art 87 w celu przeprowadzenia projektu ziemstw wywołała wielką konsternacyę wśród większości dumskiej, nie wyłączając nawet skrajnej prawicy. Centrum Dumy oddawna marzyło o „policzeniu“ się z Radą Państwa, ale taka forma porachunku nie może nie nasuwać obaw samej Dumie. *Hodie mihi, cras tibi.*“

„Ruskija Wiedomosti“ zaznaczają, że Stołypin uzyskał kompensatę taką, jakiej chciał, ale „podobne kompensaty nie mieszczą się w granicach prawa“.

Inaczej na tę kwestyę zapatruje się organ półurzędowy.

„Prawność odroczenia sesyi—pisze „Rossija“ —a także prawo rządu do zastosowania w danym wypadku wyjątkowego sposobu przeprowadzenia projektu ziemstw nie mogą być kwestyonowane“.

Radzi przytem „Rossija“ nie zapominać, że projekt miał większość w Dumie, a i w Radzie Państwa tylko dzięki intrydze przepadł. Bardzo jest chwalebna inicyatywa październikowców, którzy zaraz odnośny projekt do Dumy wnieśli, ale tego dbałemu o „dobro“ kraju organowi za mało.

„Jakkolwiek szybko przeprowadzanoby projekt, w żadnym razie nie zostałby on uchwalony przed końcem roku. Inaczej mówiąc, gubernie zachodnie pozostawałyby w ciężkiej (!) sytuacyi niepewności i pod brzemieniem świadomości ciosu dla sprawy rosyjskiej jeszcze w ciągu długich miesięcy“.

„Nowoje Wremia“ zaś mówi krótko i węzłowato:

„Żaden rozsądny człowiek nie zawaha się w danym konflikcie za którą stroną ma się wypowiedzieć: czy za rządem, który wystąpił w obronie najistotniejszych państwowych i narodowych interesów, czy za tymi posłami z Rady Państwa, których wystąpienie z taką radością witali w Finlandyi i w Polsce zawzięci wrogowie rosyjskiej narodowej polityki“.

„Nowoje Wremia“ wbrew „Rieczi“ nie przypuszcza, ażeby projekt miał w obecnych warunkach powtórnie w Radzie Państwa upaść. Ale na wszelki wypadek przemyśliwa o „gwarancyach“, uważając za najlepszą—nie śpieszyć z projektem a 1 stycznia 1912 roku zmienić skład osobisty Rady Państwa.

Na zastosowanie takiego środka Stołypin otrzymał nawet *placet* w postaci kilkunastu „urlopów“ w kieszeni dla „niedogodnych“ posłów. Z tego powodu zaznacza nawet złośliwie „Utro Rossii“ że

„szanowny mr. Asquith, brytański kolega p. Stołypina, napewno nie zapanuje nad zupełnie zrozumiałem uczuciem zazdrości w stosunku do premiera rosyjskiego, który „reformę“ izby wyższej przeprowadza z łatwością i szybkością większą, aniżeli autor billu o *veto*“.

Ta „łatwość i szybkość“ nie podoba się już nawet październikowcom.

„Z zasadniczego punktu widzenia—pisze Gołos Moskwy“—zastosowanie w danych okolicznościach art. 87 stwarza w najwyższym stopniu niepożądany precedens, który poniża powagę instytucyi prawodawczych. Utrwalenie tego precedensu w praktyce może doprowadzić do niebezpiecznych wyników i rozumując logicznie można w ten sposób znaczenie izb prawodawczych zupełnie sprowadzić do zera. Ten środek powinien ze strony zwolenników odnowionego ustroju spotkać energiczny i surowy protest“.

„Gołos Moskwy“ twierdzi, że po swojem zwycięstwie Stołypin mógł był poprowadzić swój okręt według kursu bardziej liberalnego.

„Z tem większą przykrością widzimy, że pierwsze kroki rządu po kryzysie nie odpowiadają po pierwsze nadziejom, jakie społeczeństwo mogło (!) żywić, a powtóre stwarzają atmosferę niepokoju. Społeczeństwo rosyjskie nie może spokojnie patrzeć na „próby rządu, bodaj z dobrym celem, przywrócenia w Rosyi czasów panowania nieodpowiedzialnej biurokracyi“.

Czy jeszcze o „próbach“ można deliberować, kiedy mamy już do czynienia z faktami?

Zupełnie otwarcie piszą w tej sprawie „Pietierb. Wiedomosti“.

„Na tle ogólnej sytuacyi politycznej zarysowuje się jedna niewzruszona prawda: niczem nie ograniczone Samowładztwo jest dziś silniejsze niż kiedykolwiek“.

(j).

Majątek kościoła protestanckiego w Rosyi.

„Petersb. Ztg.“ ze sprawozdania za rok 1910 przytacza szereg cyfr o majątku kościołów luterańskich w obrębie państwa Sprawozdanie dotyczy 950 gmin ewangelickich, z których, jak zaznacza referent gazety, nie wszystkie dostarczyły bliższych o sobie danych. Tak np. w specyalizacyi wymienione są główne gminy: petersburska, moskiewska, oraz nadbałtyckie. O gminach dosyć licznych w Królestwie nie wspomniano.

Otóż 950 gmin ewangelickich w państwie rozporządzają według cytowanej relacyi majątkiem nieruchomym w sumie 37,073,489 rb., ruchomym 2,803,499 rb. oraz rozporządzalnemi kapitałami 9,871,756 rb. — razem około 50 milionów rb. Najzamożniejsza z wykazanych jest gmina petersburska (nieruchomości 12.2 mil., inwentarz 1 mil., kapitał 4.7 mil. rb.). Dochody kościołów (z ofiar, procentów od kapitałów i t. d.) wynoszą ogółem w 950 gminach 4.9 mil. rb. (wydatki 4.5 mil. rb.).

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 17 (30) Józefa z Arymatei W.

Jutro 18 (31) Gabryela Arch., Cyryla B.

Wschód słońca o godz. 5 m 41.

Zachód słońca o godz. 6 m. 28

Długość dnia godz. 12 m. 48

Kalendarzyk Historyczny.

17 (30) Marca.

Roku 1475. Wielki pożar w Krakowie.

— **Nagły zgon**. Nocy wczorajszej zmarł nagle członek kijowskiego sądu okręgowego I. Korobka, który pozostawał na tem stanowisku przez lat 35. Zmarły jeszcze onegdaj przewodniczył na posiedzeniu 3 wydziału cywilnego sądu okręgowego.

— **Nowe linie**. Ministerstwo komunikacyi zezwoliło na przeprowadzenie badań przedwstępnych co do kierunku projektowanych linii kolejowych Kozielec-Dniepr-Krasne i Mohylów-Poczep.

— **Wybór prezydenta**. Czerkaska rada miejska obrała prezydentem miasta na czterolecie 1911 — 1915 roku, radnego Marka Kulesza.

— **Posiedzenie rady miejskiej**. Na wczorajszem posiedzeniu rada w ciągu 4 godzin dyskutowała nad oddaniem dla wystawy ogrodu Cesarskiego. Po szeregu przemówień za i przeciw pod głosowanie poddano dwa wnioski. Pierwszy, czy ogród Cesarski w części od alei Piotra I do ogrodu Pałacowego ma być oddany pod wystawę, uzyskał 35 — 35 głosów, czyli nie został rozstrzygnięty, drugi — wyasygnowania dla wystawy 30 tys. rb. zapomogi pod warunkiem, iż komitet ze swej strony na uporządkowanie ogrodu da 20 tys. rb. uzyskał większość 38—31 głosów.

Zebranie skończyło się o 1-szej w nocy.

— **Powrót gubernatora**. Przyjazd gubernatora kijowskiego A. Giersa z Petersburga oczekiwany jest d. 21 marca.

— **Sprawa pojedynkowa**. Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego miał rozpatrywać sprawę o wyzwanie na pojedynek przez radnego W. Demczenkę radnego M. Dobrynina.

Sprawę odroczono wskutek niestawienia się świadka F. Brzozowskiego.

— **Wyroby zagraniczne**. Minister komunikacyi zwrócił uwagę agentów kolejowych, przyjmujących wszelkiego rodzaju materyały techniczne, iż należy zwracać baczną uwagę, czy dostawiane wyroby są pochodzenia miejscowego; o ile się okaże, że pochodzą one z zagranicy, fabryka, która je sprzedała, będzie płaciła karę wysokości podwójnego cła od dostawionego przedmiotu.

— **Pogoda**. Po paru tygodniach chłodnej, prawie zimowej pogody, nastąpiły nareszcie długo oczekiwane ciepłe dnie wiosenne. W dniu wczorajszym temperatura dochodziła w cieniu do 10 stopni R. powyżej zera, śnieg i lód, które pozostały w podwórzach i ogródkach, zaczęły szybko tajać i jest nadzieja, że po paru równie ciepłych dniach w mieście będzie już zupełnie sucho.

Korzystając z pięknej pogody tłumy publiczności wyległy na ulicę, co wpłynęło na znaczne ożywienie miasta.

— **Nowe pismo**. Z. Prandeckij i S. Krimer otrzymali pozwolenie na wydawanie w Kijowie nowego dwutygodnika p. t. „Wsiemirnyj diełowoj posrednik“.

— **Na Dnieprze**. Wczoraj ruszyły lody na Teterewie, co zazwyczaj bywa wskazówką blizkiego ruszenia lodów na Dnieprze. W porcie zarząd okręgu komunikacyi prowadzi roboty około przerąbywaniu kanału w celu wyprowadzenia statków z zimowiska. Właściciele statków śpieszą z reparacyą takowych i doprowadzają je do porządku przed rozpoczęciem żeglugi. Na parostatkach odbywają się próby z kotłami parowymi.

Ruszenia lodów na Dnieprze spodziewają się tu około 20 b. m., żegluga zacznie się prawdopodobnie w pierwszych dniach kwietnia.

— **Udział m. Kijowa w wystawie drezdeńskiej**. Zarząd miejski wysłał wczoraj do rosyjskiego komisarza na międzynarodowej wystawie hygieny w Dreźnie, prof. Podwysockiego, okazy m. Kijowa, a mianowicie: 4 rysunki wodociągów kijowskich i opis ich, rysunek kanalizacyi z opisem i 14 zdjęć ze stacyi sanitarnej i Pogotowia.

OSOBISTE.

— Wczoraj o godz. 10 min. 5 zrana przybył z Charkowa naczelnik głównego sztabu gen. I. Żyliński.

— USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. D. 15 marca wieczorem w domu № 40 przy ul. Żylanskiej zażył trucizny w celu samobójczym jeden z pracujących w księgarni W. Idzikowskiego. „Pogotowie“ po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło go do szpitala Aleksandrowskiego.

— SAMOZWAŃCY. Onegdaj do rządcy domu № 35 przy Głuboczycy, K. Demidowa przyszli dwaj nieznajomi i podawszy się za członków komisyi sanitarnej dokonali oględzin posesyi.

Skonstatowawszy, że posesya jest w stanie antysanitarnym, nieznajomi zażądali zapłacenia im bezzwłocznie nałożonej kary w sumie 75 rb. Zachowanie się „członków komisyi sanitarnej“ wzbudziło podejrzenie Demidowa, który o zajściu zawiadomił policyę. Obu oszustów aresztowano.

— ZE STATYSTYKI POLICYJNEJ. Od d. 6 —13 marca b. r. policya podniosła na ulicy 219 pijanych, z których — 40 udzielono pomocy lekarskiej.

Najwięcej pijanych znaleziono w obrębie cyrkułu bulwarowego (55) najmniej — w cyrkule peczerskim (4); zatrzymano żebraków — 179; z tych 140 w rewirze starokijowskim; prostytutek — 91; spisano 45 protokółów za przekroczenie przepisów obowiązujących, wydanych przez radę miejską, i 55 za nieprzestrzeganie przepisów o przemyśle przewozowym.

— POŻAR. W domu № 2 przy Jarosławskiej wszczął się pożar w sklepie Szuby, faktycznym właścicielem którego jest Cyprys. Straż ogniowa stłumiła pożar. Przyczyna pożaru było podpalenie. —W ogrodzie Porajewskiego, przy Meżygorskiej, spaliła się onegdaj szopa.

— ZŁODZIEJE W KSIĘGARNI IDZIKOWSKIEGO. Wczoraj w nocy do księgarni Idzikowskiego wtargnęli złodzieje, którzy wyłamawszy zamki u 2 biurek, w których znajdował się browning i nieco pieniędzy, ulotnili się, nic ze sobą nie wziąwszy.

— KRADZIEŻE. Onegdaj w domu № 48 przy W. Wasylkowskiej okradziono mieszkanie Brika na 600 rb.

— W posesyi № 65 przy Jurkowieckiej skradziono ze stajni konia Korszunowej.

— Przy Bulwarze Bibikowskim № 37 skradziono Orszawo-Oraczewskiej bieliznę i ubranie wartości 85 rb.

— W domu № 33 przy Kreszczatyku zatrzymano Ponte, Michajłowskiego i Kosobokowa, którzy rozbiwszy okno w sklepie „Grafa i Sp.“ usiłowali dopuścić się tam kradzieży.

— ZNIKNIĘCIE UCZNIA. Przed paru dniami z mieszkania swych krewnych znikł uczeń kijowsko-sofijskiej szkoły duchownej Andrzej Juszczyński.

Chłopiec ostatni raz był w szkole dnia 12 marca.

— NARESZCIE! Aresztowanego za oszustwa „profesora“, N. Ikonnikowa („hr. Wokinoki“) przeprowadzono z cyr. starokijowskiego do więzienia łukjanowieckiego.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych skazano 10 osób na kary pieniężne od 15—5 rb. z zamianą na areszt.

Pozatem skazano 22 osoby na grzywnę od 1— 10 rb., również z zamianą na areszt.

— WYKRYCIE DOMU SCHADZEK. W domu № 7 przy ul. Basejnej policya wykryła tajny dom schadzek. Zatrzymano cztery ćmy nocne. Właściciela domu i gospodynię mieszkania pociągnięto do odpowiedzialności.

— JASKINIA GRY. W piwiarni Szulza (Moskiewska 31) wykryto jaskinię gry. Aresztowano Stefańskiego i Gusiewa.

— UJĘCIE BANDYTÓW. Przed paru dniami na rogu Chorewej i Wołoskiej banda, złożona z 5 opryszków, dokonała napadu na Gliksztejna, któremu odebrała 100 rb. i paszport. Wczoraj zatrzymano dwóch napastników — pozbawionego praw Strielcowa i złodzieja zawodowego I. Czyżewskiego

Z SĄDÓW.

Katastrofa tramwajowa.

Wszyscy zapewne dobrze pamiętają niebywały w swoim rodzaju wypadek, który zdarzył się d. 6 października roku 1908, gdy tramwaj № 7, idąc pod górę po ulicy W. Włodzimierskiej, po przystanku nie mógł ruszyć naprzód i, pomimo puszczenia przez motorowego Puńkę motoru całym pędem i zahamowania mechanicznym ręcznym hamulcem, potoczył się wstecz, rozwijając z góry coraz większą szybkość i na ulicy Żylańskiej wpadł całym pędem na idący w tę samą stronę tramwaj № 15. Uderzenie było tak silne, że przód tramwaju № 15 i tył wagonu № 7 zostały strzaskane w drobne kawałki. Konduktor tramwaju № 7, Koblicki, i 18 pasażerów odniosła rany i obrażenia ciała, przyczem rany dwóch pasażerów Józefa Zalewskiego i kapitana inżynieryi wojskowej Filipa Struwe uznane zostały przez lekarzy za bardzo ciężkie.

Oględziny linii tramwajowej i obu wagonów przez biegłych inżynierów-elektrotechników Mikołaja Polakowa i Antoniego Hulanickiego, wyjaśniły, iż katastrofa nastąpiła z powodu niezadawalającego stanu motoru w tramwaju № 7, który skutkiem tego nie mógł rozwinąć pod górę dostatecznej szybkości, oraz skutkiem zepsucia hamulca.

Wobec tego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej osoby, do obowiązków których należało oglądanie i sprawdzanie stanu wagonów tramwajowych, t. j. zarządzającego t. zw. „parkiem“ tramwajowym, N. Bobrownikowa, i dyżurnego konstruktora Iwana Rebionko.

Wczoraj sprawę ich rozpatrywał XII wydział sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał obu oskarżonych na 2 miesiące więzienia.

O pornografię.

Kijowski sąd okręgowy przy udziale sędziów przysięgłych rozpatrywał wczoraj przy drzwiach zamkniętych sprawę redaktora miesięcznika ukraińskiego „Literaturno-Naukowyj Wistnik“, Sergiusza Wesołowskiego, oskarżonego o pornografię i bluźnierstwo, z powodu zamieszczenia w książkach za maj, czerwiec, lipiec i wrzesień 1909 r. wydawanego przez siebie miesięcznika tłumaczenia utworu Anatola France'a p. t. „Wyspa pingwinów“.

Bronił adw. przys. M. Szyszko.

Przysięgli werdyktem swym stwierdzili w utworze Anatola France'a jedynie tylko obecność elementu pornograficznego.

Sąd skazał p. Wesołowskiego na 50 rb. grzywny lub 2 tygodnie aresztu przy więzieniu oraz postanowił skonfiskować czerwcową książkę miesięcznika „Literaturno-Naukowyj Wistnik“ z roku 1909.

Mili zięciowie.

Wczoraj kijowska izba sądowa rozpatrywała w drodze apelacyi sprawę pom. adw. przys. Jerzego Adelhejma, oskarżonego o pobicie teścia.

Treść sprawy przedstawia się w następujący sposób: Dnia 12 grudnia roku zeszłego niejaki Andreiszyn, dowiedziawszy się, że zięć jego, Fryderyk Adelhejm, który rzadko bywa w Kijowie, a winien mu 3 tysiące rubli, bawi u swego brata, pomocnika adwokata przys. Jerzego Adelhejma, udał się zrana do jego mieszkania, aby upomnieć się o zwrot długu. Przyjął go brat zięcia, Ierzy Adelhejm, który, dowiedziawszy się, po co gość przybył, zawołał szwajcara i stróża, przy ich pomocy powalił starca na ziemię, pobił straszliwie i zrzucił go ze schodów. Nieprzytomnego Andreiszyna przewieziono do lecznicy, gdzie lekarze skonstatowali złamanie obojczyka i ślady silnego pobicia.

Andreiszyn pociągnął Jerzygo Adelhejma do odpowiedzialności sądowej oraz wytoczył przeciwko niemu powództwo cywilne o 15 tysięcy rubli za straty, spowodowane częściową utratą zdolności do pracy.

Badany w tej sprawie przez sędziego śledczego oskarżony Jerzy Adelhejm objaśnił, że Andreiszyn przybył do niego zrana, gdy żona jego, która wówczas była chora, jeszcze spała. Domyślając się celu przybycia gościa i wiedząc, że rozmowa teścia z zięciem będzie nader burzliwa, oświadczył mu, że nie dopuści, aby ta kwestya była załatwiana w jego domu, gdyż ma chorą żonę, która nie znosi krzyków i hałasów. Wtedy Andreiszyn miał mu nawymyślać w sposób nieprzyzwoity i nawet rzucić się nań, tak, że zmuszony był zawołać stróża i szwajcara, którzy wynieśli teścia.

W sądzie okręgowym jednak sąsiedzi oskarżonego zeznali, że z początku słyszeli krzyki z jego mieszkania, a potem w ciągu jakich 20 minut rozlegały się stamtąd czyjeś jęki. Kilku świadków stwierdziło, że oskarżony obiecywał im pieniądze, jeżeli będą świadczyli na jego korzyść. Żona Fryderyka Adelhejma zeznała, iż wyszła zamąż, mając lat 16, wbrew woli ojca, pożycie jej z mężem było nadzwyczaj ciężkie i w końcu się rozstali; mąż jej rzadko bywa w Kijowie, gdy zaś czasem się zjawi, brat go ukrywa; o żonie i 3 dzieci Fryderyk wcale nie myśli, żyjąc z inną kobietą. Świadkowie stróż i lokaj oskarżonego Jerzego Adelhejma twierdzili, że podsądny raz jeden uderzył w twarz Andreiszyna, oni zaś obaj obeszli się z nim bardzo łagodnie i wynieśli na ulicę w jak najdelikatniejszy sposób.

Sąd okręgowy skazał p. Adelhejma na 2 tygodnie aresztu i zapłacenie 100 rb. z powództwa cywilnego.

Wczoraj, podczas rozpatrywania sprawy przez drugą instancyę, bronił oskarżonego adw. przys. Gładkow. Ze strony poszkodowanego występował adw. przys. Lejtman.

Izba sądowa zatwierdziła wyrok sądu okręgowego.

KRONIKA POLSKA.

— **Ś. p. Maryan Sokołowski**. W Krakowie zmarł ś. p. Maryan Sokołowski, profesor Wszechnicy Jagiellońskiej. Urodzony w 1839 r. w Czyżewie gub. łomżyńskiej, ukończył gimnazyum realne w Warszawie, studya zaś uniwersyteckie w Peszcie, Heidelbergu i Wiedniu. Od r. 1882 został profesorem wszechnicy Jagiellońskiej, w 1880 członkiem Akademii Krakowskiej, a w r. 1887—korespondentem komisyi centralnej do zabytków historycznych w Wiedniu. Z licznych dzieł i studyów historycznych o malarstwie i zabytkach, wymieniamy: „Malarstwo portretowe“, „Ruiny na Ostrowie jeziora Lednicy“, „Wielka rezydencya i wielki ród“, „Studya i szkice z dziejów sztuki i cywilizacyi“ pisał też wiele o malarstwie ruskiem i o bizantyjskiej i ruskiej kulturze średniowiecznej.

— **Mowa Trąmpczyńskiego**. Na wtorkowem posiedzeniu sejmu pruskiego, poseł polski, adwokat Wojciech Trąmpczyński, zbijał energicznie i rzeczowo twierdzenia ministra oświaty, jakoby szkoła dwujęzyczna była, ze stanowiska pedagogicznego nonsensem, technicznie niewykonalnym. Mówca wskazał na przykład Alzacyi i Lotaryngii, gdzie szkoła dwujęzyczna dla początkujących istnieje, działa dobrze, a rząd tam bynajmniej jej za nonsens pedagogiczny nie uważa. Mówca dochodzi do wniosku, że zamiast posługiwać się podobnie wykrętnymi i fałszywymi motywami, lepiejby rząd uczynił, aby raz doszedł do przekonania, że system germanizacyjny, skierowany przeciw dzieciom polskim jest istotnie pedagogicznym nonsensem i środkiem wysoce niekulturalnym; rząd miał dość czasu, aby się przekonać, że dzieci polskich tym sposobem nie zgermanizuje — przeciwnie, pobudza tylko i w dzieciach i w całem społeczeństwie polskiem odporność i zaciętość.

— **Pomnik Mickiewicza w Paryżu**. Zawiązał się we Lwowie krajowy komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu. Skład komitetu jest następujący: Ks. Andrzej Lubomirski, prezes; wiceprezesi: Jan Bołoz-Antoniewicz, Jan Kasprowicz, Adam Krechowiecki; sekretarz: T. Węckowski; skarbnik: Ernest Adam. St. hr. Badeni, W. Bruchnalski, Tad. Cieński, F. Rawita-Gawroński, Bron. Gubrynowicz, Ant. Kostanecki, Wł. Łoziński, Jan Gw. Pawlikowski, Tad. Pilat, L. Piniński, Ludwik Ramułt, Tad. Rutowski, L. Rydygier, Maks. Thullio, Al. Vogel, Z. Wasilewski, Tad. Wojciechowski, członkowie komitetu.

— **Zrealizowanie zapisu ś. p. Juliana Żurakowskiego**. Dnia 24 b. m. n. st. przed rejentem Zygmuntem Wasiutyńskim egzekutorowie testamentu ś. p. Juliana Żurakowskiego z Żytomierza, pp. mecenas August Leszczyński z Żytomierza i mec. Ludwik Zwinogrodzki z Warszawy, wypłacili przedstawicielom Towarzystwa popierania przemysłu ludowego w Królestwie Polskiem—dr. Karolowi Benni'emu, prezesowi i Stanisławowi Natansonowi, skarbnikowi — sumę rubli 51,876 kop. 54, oraz rubli 318 kop. 20.

Pierwsza suma stanowi kapitał żelazny, od którego procent służyć ma na rozwój i prowadzenie szkół zawodowych Towarzystwa, druga zaś pochodzi z narosłych procentów.

— **Hołd robotników polskich Ojcu Świętemu**. Zjazd delegatów Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich archidyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej, świeżo odbyty w Poznaniu, przesłał Ojcu Świętemu telegram następujący:

„Delegaci Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich archidyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej składają w imieniu trzydziestu tysięcy współbraci swoich u stóp Twoich, Ojcze Św., wyrazy najgłębszej czci i synowskiego posłuszeństwa.

„Mając w żywej pamięci krzywdy ciężkie, jakich doznaje Stolica Apostolska szczególnie za naszych czasów, ślubujemy, że zachowamy Wiarę i żyć będziemy według nieomylnej nauki świętego Kościoła rzymsko-katolickiego.“

Papież, za pośrednictwem Kardynała Merry del Val, nadesłał odpowiedź tej treści:

„Ojciec Święty dziękuje za wyrazy dziecięcej uległości delegatów Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich archidyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej, przesłane w imieniu wszystkich członków związkowych towarzystw.“

— **Wystawa fotograficzna w Ciechocinku**. W początkach sierpnia r. b. odbędzie się w Ciechocinku, na rzecz ciechocińskiego gniazda dla dzieci skrofulicznych, wystawa fotograficzna.

Wystawa obejmować będzie trzy działy:

1) Zdjęcia dowolnej treści (widoki, portrety, typy i t. p.), posiadające wartość artystyczną;

2) zdjęcia z Ciechocinka (widoki, typy, sceny rodzajowe i t. p.);

3) zdjęcia o charakterze naukowym, mające związek ze zdrojownictwem.

Wystawa urządzana jest wyłącznie dla fotografów amatorów. W dziale drugim dopuszczani są fotografowie zawodowi poza konkursem.

Wielkość i format odbitek dowolne.

Dla większego zainteresowania wystawców, w dziale drugim komitet wystawy ogłasza konkurs na najlepsze zdjęcia z Ciechocinka.

Warunki konkursu są następujące:

1) Ubiegać się o nagrody mogą tylko amatorowie, przedstawiający kolekcyę, złożoną nie mniej, jak z 10 zdjęć.

2) Najlepsze prace odznaczone będą szeregiem nagród w postaci przedmiotów artystycznej wartości.

3) Nagrodzone prace stają się własnością zakładu kąpielowego w Ciechocinku i po zamknięciu wystawy będą zawieszone w sali czytelni zakładowej.

4) Ocena prac konkursowych i przyznanie nagród powierzone będą obranemu *ad hoc* „jury“.

5) Przysądzenie jednej z nagród pozostawia się publiczności, zwiedzającej wystawę.

Termin nadsyłania prac na wystawę i na konkurs upływa z dn. 25 lipca r. b. Prace nadsyłać należy pod adresem sekretarza wystawy.

Na czele wystawy stoi komitet, do którego wchodzą pp.: d-r L. Anders (prezes), d-r Z. Grudziński (sekretarz), J. Agafonow, d-r W. Chmielewska, W. Dzierżawski, Iricz-Iwańko, W. Kirchner, dyrektor zakładów ciechocińskich M. Raczyński. Udział w urządzeniu wystawy i konkursu biorą też zarząd zakładu kąpielowego w Ciechocinku i T-wo przyjaciół Ciechocinka.

Bliższych informacyi udziela sekretarz wystawy (do 15-go maja: Warszawa, Nowogrodzka № 31 m. 6, po 15-ym maja: Ciechocinek, willa „Romana“).

OFIARY.

W Redakcyi „Dzien. Kij.“ złożyli:

Na odrestaurowanie kościoła Matki Boskiej w Berdyczowie: hr. Adam Rzewuski 400 rb., Henryka Rokicka — zamiast wieńca na grób ś. p. Edwarda Mazarakiego 100 rb.

Na nędzę wyjątkową przy Tow. dobr.: pp. M. S. 3 rb. 51 kop., Mikołajostwo Lisowscy, zamiast wieńca na grób ś. p. Romualda Pieńkowskiego 10 rub.

Na Tow. Polsk Kolon. letnich: pp. Donatostwo Dawidowscy w 3-cią rocznicę śmierci ukochanego syna Jurka 10 rb., Wanda Sawicka nieodżałowanej pamięci Andrzeja Berezowskiego 15 rb., Lula Sawicka pamięci wujcia Adzia 10 rb.

Na zapomogę dla prowizora R.: pp. K. Bilczyński 5 rb., K. B. i R. 1 rb. 30 kop., Helena Zahorska 1 rb., X. X. 2 rb., Chodkowski 3 rb., L. Sz. 1 rb., M. Danielecki 2 rb., M. Zagórski i koledzy 5 rb. 50 kop., N. N. 1 rb.

Na biedne dzieci przy Tow. dobr.: p. M. pamięci nieodżałowanej ś. p. Wandzi Czarlinskiej-Piekarskiej w dzień jej urodzin 13 marca—3 rb.

Na Tow. dobr.: p. Julia Rostocka pamięci nieodżałowanego zięcia Józefata Bajkowskiego 15 rb.

Na kościół w Kazaniu: p. Jan Machcewicz 50 kop.

Na wpisy, do uznania Tow. dobr.: pp. Feliksostwo Kumanowscy, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Romualda Pieńkowskiego, 10 rb., J. Kwaskowski 5 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

W sprawie Muzeum Rapperswilskiego.

Kraków. — W sobotę odbędzie się tutaj wiec inteligencyi, który uchwali protest przeciwko gospodarce uprawianej przez zarząd muzeum polskiego w Rapperswilu.

Proces akademików ruskich.

Lwów. — Wczoraj składał zeznania świadek akademik Uhma, który stwierdził, że strzelali rusini, polacy zaś nie strzelali.

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń.—Wczoraj rano Bienerth przyjęty został na audyencyi przez cesarza Franciszka Józefa. Rozwiązanie parlamentu nastąpi prawdopodobnie w sobotę. Termin wyborów na razie nieoznaczony.

Proces Lewickiego.

Lwów. — Proces mordercy aktorki Ogińskiej, Lewickiego, rozpocznie się w kwietniu r. b. Psychiatrzy, pod których opieką przebywał Lewicki, orzekli, że jest on najzupełniej poczytalny.

Dokoła procesu Trudnowskiego.

Wiedeń. — „Neue Freie Presse“, pisząc o procesie Trudnowskiego, domaga się wydalenia go z granic Austryi.

Napad na pociąg.

Warszawa.—Wczoraj o g. 4 m. 30 w pobliżu przystanku Widzew kolei wiedeńskiej 10 uzbrojonych w mauzery bandytów napadło na pociąg osobowy. Bandyci, po zatrzymaniu pociągu, zranili wystrzałami z rewolwerów dwu pasażerów, którzy wszczęli alarm, następnie wtargnęli do brankardu, zabrali stamtąd 16 skrzynek żelaznych ze 100 tysiącami rubli, wydali pakmajstrowi w imieniu partyi „prarewolucyjnej“ (?) pokwitowanie i zbiegli bez śladu. Zrabowane pieniądze należały do zarządu kolei wiedeńskiej i przeznaczone były na pensye dla urzędników.

Wyniki ekspertyzy.

Warszawa.—Eksperci, którzy badali stan umysłu Ronikiera, doszli do przekonania, że posiada on pełnię władz umysłowych i świadomość odpowiedzialności za swe czyny, lecz nie posiada wcale uczuć moralnych.

Instytut biologiczny.

Warszawa.—Napływają hojne ofiary na instytut biologiczny zapoczątkowany przez hr. J. Potockiego.

Interpelacya Rady Państwa.

Petersburg. — W Radzie Państwa z inicyatywy lewicy zebrano podpisy pod interpe-

lacyą analogiczną z interpelacyami Dumy. Według regulaminu wymagane jest 30 podpisów, dotychczas zebrano tylko 14. Pozostali posłowie odmawiają swych podpisów pod różnymi pozorami.

Stołypin w sprawie interpelacyi.

Petersburg.—Krążą pogłoski w kuluarach, że Stołypin przemawiać będzie w piątek w sprawie interpelacyi.

Dokoła przesilenia.

Petersburg.—W kuluarach posłowie-październikowcy, charakteryzując obecną sytuacyę zaznaczali, że pierwsze dwie Dumy zginęły podczas walki o rozszerzenie zakresu swych praw, trzecia zaś Duma może obecnie zginąć w walce o obronę przysługujących jej praw.

Petersburg. — Według obiegających pogłosek, Stołypin zapowiedział, że, jeżeli Duma odrzuci przeprowadzony w drodze art. 87 projekt prawa o ziemstwach w gub. zachodnich, wówczas poda się on do dymisyi.

Petersburg.—Niektórzy posłowie, mówiąc o przesileniu parlamentarnem, zaznaczają, że Stołypin wbrew swej woli pogodził Dumę z Radą Państwa. Obecnie izby obrachowują swe siły przed wypowiedzeniem walki nowej polityce gabinetu.

Petersburg. — Rodzianko oświadczył, że nie wystawi swej kandydatury na prezydenta Dumy Państwowej.

Petersburg. — W kuluarach Rady Państwa wywołała sensacyę wiadomość o rozłamie w grupie Neuhardta. Nacyonaliści rozżaleni są na Wasilenkowa, który wystąpił z grupy Neuhardta, gdyż za jego przykładem poszli Glebow i Kałaczew. Spodziewają się tutaj, że grupa Neuhardta rozpadnie się ostatecznie.

Petersburg. — Posłowie należący do centrum Rady Państwa układają obecnie list do Akimowa, będący w związku z ostatnimi wypadkami. Spodziewają się, że Akimow udaremni niektóre zarządzenia Stołypina, skierowane przeciwko Radzie Państwa.

Deportacya studentów.

Charków. — Na mocy rozporządzenia ministra wydalono z uniwersytetu 27 studentów. Będą oni deportowani.

Ucieczka.

Akerman. — Trzech ważnych więźniów, rozbroiwszy dozorcę i przepiłowawszy kajdany, umknęło bez śladu.

Heliodor w Carycynie.

Carycyn. — Od dn. 15 marca klasztor zamknięty został przez policyę. Pod klasztorem nocowało tysiące ludzi. Wielu zostaje tam od niedzieli. Heliodor nie wychodzi. Dn. 16 zrana klasztor został otwarty, dążą do niego tłumy. Według pogłosek Heliodor przechodzi na starowierstwo, jeśli synod go nie pozostawi w Carycynie. Postanowił on nie wychodzić z poza Carskich Wrót i uważa się za bohatera. Hermogenowi polecono zbadać, jaki jest stan psychiczny Heliodora. W razie jeśli jest chory, to oddadzą go do szpitala dla obłąkanych, jeśli zdrów, to oddadzą pod sąd. Grozi mu pozbawienie godności kapłańskiej i osadzenie w oddalonym klasztorze.

Pociągnięcie do odpowiedzialności.

Petersburg.—Na mocy rozporządzenia senatora Neuhardta pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. 362 kodeksu karnego sekretarza jednego z wydziałów petersburskiego zarządu miejskiego, Nielubowa.

Zapowiadana mowa.

Berlin — Dzisiaj, z powodu rozpoczynającej się dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, kanclerz wygłosi wielką mowę polityczną, w której poruszy sprawę rozbrojenia.

Echa zamordowania Schlichtinga.

Berlin. — Sułtan nadesłał cesarzowi Wilhelmowi telegram kondolencyjny z powodu zastrzelenia w Konstantynopolu instruktora niemieckiego, podpułkownika Schlichtinga. Obecnie wyszło na jaw, że przed morderstwem zabójca zaopatrzył się w ostre ładunki. Morderstwo dokonane zostało na tle zemsty.

Konstantynopol. — Sąd wojenny skazał albańczyka mordercę Schlichtinga na śmierć.

Pokąsani marynarze.

Kopenhaga. — Pies wściekły pokąsał niebezpiecznie pięciu marynarzy z torpedowca rosyjskiego.

Przygotowania wojenne.

Konstantynopol. — Z powodu walk na granicy czarnogórskiej, rząd powołał pod broń dziewięć batalionów redyfów. Bataliony te wysyłane są na granicę.

Konstantynopol — Minister wojny odroczył swój wyjazd do Macedonii.

Z lotnictwa.

Hamburg. — Porucznicy niemieccy Erler i Makenthum przelecieli pomyślnie na aeroplanie z Berlina do Hamburga. Podróż trwała 3½ godziny. Lotnicy pobili rekord szybkości.

Paryż. — Zmarł wskutek odniesionych ran lotnik Wluch Cel, który spadł z aeroplanem z wysokości 60 metrów na wyspie Puterux.

Przyjazd Fallières'a.

Bruksella. — Prezydent Fallières przyjedzie tutaj dn. 10 go maja n. st.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie wieczorne z d. 15 marca.

Wieczorne posiedzenie Dumy rozpoczęło się o g. 9-ej m. 17.

Przewodniczy książę *Wołkonskij*.

Toczą się w dalszym ciągu debaty nad interpelacyą w sprawie zastosowania art. 87 do wydania prawa o ziemstwie zachodniem.

Andrejczuk w imieniu włościan zachodnich wypowiada się kategorycznie przeciwko interpelacyi, oświadczając, że punkt widzenia prawicowców, dążących do przywłaszczenia sobie wyłącznego prawa krzewienia patryotyzmu, nie odpowiada zupełnie poglądom mas włościańskich, wśród których uczucie patryotyczne rozwija się instynktownie i dlatego głębiej i silniej. (Oklaski nacyonalistów).

Lerche zastanawia się wyłącznie nad prawną stroną interpelacyi i podziela dowody, przytoczone przez Szydłowskiego 2-go.

Mówca w przyjęciu interpelacyi widzi wykonanie obowiązku obywatelskiego. (Oklaski październikowców).

Pokrowskij 2-gi nie widzi w wystąpieniu centrum tej wojowniczości, jaka konieczna jest dla zajęcia pozycyi bojowych i uważa, że postępowanie październikowców nie pozwala spodziewać się bohaterskiej walki z ich strony. Niech więc kraj sam likwiduje tę całą historyę. (Oklaski s. d.).

Puryszkiewicz oświadcza, że nie przemawia w imieniu frakcyi i odpowiedzialność za swoje słowa bierze na siebie, jednak uważa, że on sam jest frakcyą i występuje w charakterze takowej. (Ogólny śmiech).

Mówca usiłuje przeprowadzić analogię pomiędzy prezesem ministrów i Durnowo pod względem zasług co do tłumienia zamieszek. Następnie mówca bierze pod swoją obronę Durnowo i dochodzi do wniosku, że nie względy państwowe lecz rachunki osobiste podyktowały Stołypinowi akty wydane przez niego w ciągu dni ostatnich. Stojąc na tym punkcie widzenia, mówca oświadcza, że związany będąc dyscypliną partyjną, nie może głosować za interpelacyą, dlatego uważa za swój obowiązek wyrazić oburzenie od siebie osobiście sekretarzowi stanu Stołypinowi.

Lwow 2-gi, również przemawiając w swojem imieniu, widzi w działalności Stołypina dążność do podkopania podstaw systemu dwuizbowego i dlatego wzywa Dumę i Radę do zjednoczenia się dla obrony praw zasadniczych.

Markow 2-gi zarzuca mówcom centrum, zbyteczne przywiązanie do litery prawa, uprzedzając, że takie stanowisko może postawić centrum w głupiej sytuacyi, ponieważ jeśli przytrzymywać się takiego wązkiego komentowania prawa, to według literalnego tekstu praw zasadniczych, Duma może być corocznie zwoływana zaledwie na godzinę i następnie może być znowu rozwiązywana do roku następnego. W działalności swej należy na wzór prawicy opierać się nie na literze prawa lecz na wierze, że Samowładca Wszechrosyjski pragnie dobra dla narodu rosyjskiego. Bądźcie więc prawdziwie wiernymi poddanymi. Nie targnijcie się na prerogatywy władzy Najwyższej i zrozumcie, że prawo z dn. 14 marca pożyteczne jest dla narodu. Witajcie go radośnie i odrzućcie interpelacyę. (Oklaski na prawicy i wśród nacyonalistów).

Bułat podejrzewa, że październikowcy wszczynają walkę nie z powodu podeptania praw konstytucyjnych narodu lecz z powodu pozbawienia ich życzliwości prezesa rady ministrów i prawa kierowania sprawami. Prawdziwa walka za konstytucyę, zdaniem mówcy, możebna jest tylko z bronią w ręku lub w najgorszym razie za pomocą odrzucenia budżetu. (Oklaski trudowików).

Jermołajew oświadcza, że nacyonaliści uznają prawność i zbawienność wydania prawa o ziemstwie zachodniem na mocy art. 87 i dlatego głosują przeciwko wszystkim interpelacyom. Oprócz tego z upoważnienia wszystkich włościan nacyonalistów mówca oświadcza, że włościanie—nacyonaliści uważają za bezprawne jedynie wniesienie tych interpelacyi. (Oklaski nacyonalistów).

Szeczkow występuje w obronie Rady Państwa i wykazuje, że członkowie jej głosowali według sumienia. Ogólne debaty zostały ukończone.

W sprawie motywów głosowania posłowie do Dumy, włościanie: *Nikitiuk*, *Andrejczuk*, *Amosienko* i *Nikolenko* oświadczają w imieniu swych jednomyślnych, że włościanie są głęboko wdzięczni rządowi, za przyznanie ziemstwa krajowi Zachodniemu i będą głosowali przeciwko interpelacyi; oprócz tego uważają oni za swój obowiązek przypomnieć, że jeżeli kiedykolwiek powtórzą się znowu zdarzenia z r. 1905, to i właściciele ziemscy, obecni inicyatorowie interpelacyi, zmuszeni będą uciec się do pomocy Stołypina. Interpelacye przyjęto większością 174 głosów, przeciwko 88 głosom nacyonalistów i prawicowców.

Posiedzenie z dnia 16-go marca.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij*.

Sawicz referuje preliminarz ministerstwa marynarki, obliczony na 109,125,820 rb. Zatrzymując się na obecnym stanie marynarki, referent z żalem zaznacza, że w przeciągu ostatnich trzech lat ministerstwo marynarki nic nie zdziałało, szczególniej zaś w porównaniu z tem, co zrobiły państwa ościenne. Mówca konstatuje, że sumy, asygnowane na ściśle określone potrzeby, ministerstwo użytkuje na cele, nie mające z niemi nic wspólnego. Rozważywszy stan rosyjskiej floty podwodnej w porównaniu z flotami innych państw, oraz poszczególne paragrafy preliminarza, referent proponuje Dumie przyjęcie dezyderatu o uporządkowaniu portów, zwiększeniu ilości wysłużonych, ale pozostających na służbie marynarzy i bezzwłocznem przedsięwzięciu środków, mających na celu zabezpieczenie morza Czarnego.

Wiceminister marynarki konstatuje ogólne polepszenie stanu marynarki. Ministerstwo słucha głosu instytucyi prawodawczych i dąży do przetworzenia floty rosyjskiej. Przyczyną zwłoki w urzeczywistnieniu planu jest jedynie brak kredytów.

Na zakończenie wiceminister wypowiada się przeciwko zredukowaniu preliminarza obliczonego przez komisyę budżetową. (Oklaski na lewicy i w centrum).

Fedorow (1) zwraca uwagę na to, że ministerstwo wydaje wiele pieniędzy na osiągnięcie celów drugorzędnych, tymczasem zaś powinno ono wszystkie środki poświęcić na reorganizacyę floty.

Wojejkow (2) wypowiada się przeciwko zredukowaniu preliminarza ministerstwa marynarki.

Czełnokow uważa, że ministerstwo marynarki nic nie zrobiło dla obrony państwa, z wyjątkiem wypadkowego rozpoczęcia budowy czterech pancerników. Mówca wypowiada się za przyjęciem wszystkich projektowanych redukcyi preliminarza. „Jeżeli ministerstwo w dalszym ciągu nie zreformuje swej działalności, to jedynem wyjściem z sytuacyi będzie zniesienie ministerstwa marynarki, jako instytucyi samodzielnej i złączenie go, za przykładem Austryi, z ministerstwem wojny, które jedynie jest odpowiedzialne za stan obrony państwowej." (Oklaski na lewicy).

Uwarow wskazuje na konieczność najrychlejszego wzmocnienia floty czarnomorskiej. Turcya pracuje obecnie nad odbudowaniem swej floty. Oprócz znacznych sum wydatkowanych na ten cel z kasy państwowej zewsząd napływają ofiary na flotę. Turcya, według zdania mówcy, w najbliższej przyszłości stanie się pierwszorzędnem państwem morskiem. Tymczasem w Rosyi w tym kierunku nic się nie przedsiębierze. Torpedowce, na budowę których w portach Czarnego morza przed trzema laty były uchwalone kredyty, dotychczas tam się nie budują.

Godniew, krytykując działalność ministerstwa marynarki, przytacza cały szereg przykładów, dowodzących, że ministerstwo wydatkuje pieniądze nie na te cele, na które zostały ony preliminowane. Program budowy okrętów pozostawia wiele do życzenia. (Oklaski w centrum i na lewicy).

Timoszkin występuje w obronie ministerstwa marynarki.

Zwiegincew, wskazując na chaotyczną, pozbawioną jakiegokolwiek planu gospodarkę ministerstwa, twierdzi, że jedynem wyjściem dla Dumy Państwowej byłoby zakomunikowanie Najjaśniejszemu Panu, że stan obecny jest do najwyższego stopnia nienormalny. Duma jednakże nie ma prawa wkraczać na tę drogę. Mówca ma nadzieję, że uczyni to przyszły minister marynarki.

Szyngarew cytuje cały szereg ustępów z Najpoddańszego referatu, sporządzonego przez posłów do Rady Państwa Rerberga, Dmitriewa i Redigera. Przytoczone przez mówcę ustępy dowodzą, że ministerstwo prowadzi zupełnie dowolną gospodarkę przy wydatkowaniu kredytów, systematycznie gwałci prawo. Ministerstwo czyni obstalunki przed wykończeniem planów. Taki system powoduje cały szereg przeróbek, które tamują pracę.

Wskutek nieprawidłowego wykonywania preliminarza, długi ministerstwa urosły do 40 mil. rubli. Budowanie łodzi podwodnej, której plany stanowią tajemnicę państwową, odbywa się w przedsiębiorstwie prywatnem. Jednym z akcyonaryuszów tego przedsiębiorstwa jest oficer niemiecki. Posłowie do instytucyi prawodawczych nie powinni aprobować systemu, który obniża obronę państwa. (Długotrwałe oklaski.)

Posiedzenie następne odbędzie się d. 17-go b. m.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 16 marca.

Przewodniczy *Akimow*.

Na porządku dziennym — rozpatrywanie powtórne rozważonego przez komisyę kompromisową projektu prawa o wynagrodzeniu robotników, którzy odnieśli kalectwo przy pracy w zakładach technicznych i przemysłowych.

Projekt prawa referuje *Tripolitow*.

Minister skarbu zaznacza, że ten projekt prawa już w ciągu 8 lat nie może się doczekać wprowadzenia go w życie, gdy sama sprawiedliwość wymaga urzeczywistnienia tego projektu jak najrychlej. Minister proponuje przeto przyjąć ten projekt prawa w redakcyi Dumy Państwowej bez wszelkich zmian.

Szereg mówców popiera opinię ministra.

Projekt prawa zostaje przyjęty jednogłośnie w redakcyi Dumy Państwowej.

W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto bez dyskusyi 11 drobnych projektów praw w redakcyi Dumy Państwowej.

Charbin. — Otrzymawszy od ministra finansów zawiadomienie o zakończeniu konfliktu rosyjsko-chińskiego, zarządzający wschodnią chińską koleją żelazną zakomunikował ludności, że stosunki Rosyi z Chinami nie dają żadnych podstaw do obaw dla ludności rosyjskiej w Mandżuryi.

Carycyn. — Samowolnie przybyły do Carycyna jeromonach Heliodor oświadczył zgromadzonemu tłumowi, że rozpocznie świętą walkę z władzą i nie upokorzy się. Pozbawienie godności kapłańskiej go nie niepokoi. Jeromonach apelował do swoich stronników, którzy przysięgli, że go nie wydadzą. Nastrój tłumu bardzo wzburzony. Przybył episkop Hermogen w celu wpłynięcia na nieposłusznego mnicha.

Charbin. — W ciągu doby znaleziono dwa trupy w mieście i jeden za miastem.

Libawa. — Spłonęła fabryka farb olejnych Singera. Straty wynoszą 150 tys. rb.

Ryga.—Marszałkiem szlachty wybrany został baron Pillar von Pilchan.

Władywostok.—W Bardinfu wykryto spisek wojenny przeciwko rządowi. Część szóstej dywizyi zdezerterowała. Przeciwko możebnym zaburzeniom w Pekinie przedsięwzięto stanowcze środki. W kraju nadamurskim spokojnie.

Londyn.—Agencya Reutera donosi, że informacye udzielone niedawno w parlamencie angielskim w sprawie istnienia rosyjskiej koncesyi kolejowej w północnej Persyi, wywołały zdumienie rządu perskiego. Wykazują, że istniała dawna umowa, na mocy której Persya przyobiecała Rosyi w ciągu 10 lat nie dawać żadnemu państwu zagranicznemu jakichkolwiek koncesyi kolejowych. Termin umowy upłynął kilka miesięcy temu, pomimo to nie została ona wznowiona.

Żaden rząd zagraniczny nie otrzymał żadnych koncesyi kolejowych. Wręcz przeciwnie, rząd perski, uznając w zupełności konieczność i pożytek kolei żelaznych, zachowuje kategorycznie sobie prawo budowy kolei i postanowił urzeczywistnić je, jak tylko wytworzą się pomyślne warunki.

Konstantynopol.—Do „Ikdamu" donoszą ze Skutari, że dn. 14 marca znaczna liczba czarnogórców połączyła się z 5,000 albańczyków i obległa pograniczne fortyfikacye tureckie, zająwszy wyżyny okoliczne.

Oblężenie trwało trzy dni. Cztery oddziały wojsk tureckich, przerwawszy oblężenie, z wielkiemi stratami odeszło wewnątrz kraju. Część fortyfikacyi zajęta przez powstańców, druga—spalona.

Według słów gazety porta zrobiła remonstracye rządowi czarnogórskiemu. Czarnogórski *chargé d'affaires* Popowicz, zaprzeczając wiadomości, o udziale czarnogórców w tym napadzie, oświadczył, że napad dokonany został przez plemiona albańskie okręgu pogranicznego, które nie uległy Turcyi po przeszłorocznem powstaniu.

Bukareszt.—Preliminarz budżetowy Rumunii obliczony został w sumie 477,745,230 franków, z których przypada na ministerstwo wojny 69,278,668 franków.

Rzym. — Król przyjął dymisyę gabinetu Luzzattiego i polecił Giolittiemu sformowanie nowego gabinetu.

Bombaj.—Według urzędowych wiadomości, zapadło postanowienie wysłać do zatoki Perskiej ekspedycyę, w celu zapobieżenia przemycaniu broni do Albanii.

Palermo.—Onegdaj w nocy burza wyrządziła na polach wielkie spustoszenia. Komunikacya telegraficzna i telefoniczna uszkodzona. Zatonęły niektóre drobne statki przebywające w portach Termini i Imerize.

Stan New-York. — Zrana w kapitolu wszczął się pożar, który zniszczył doszczętnie zachodnie skrzydło gmachu. Sale posiedzeń—mocno uszkodzone. Spłonęła cenna biblioteka stanu wraz z licznymi rękopisami i dokumentami. Straty wynoszą około 10 mil. dolarów. Kilku strażaków odniosło rany.

Pekin. — Półurzędowiec chiński wyraża zadowolenie z powodu tak pomyślnego załatwienia wzajemnych nieporozumień, które nie są tak poważne, by naruszyć przyjaźń tradycyjną, a tem mniej by wywołać starcie zbrojne.

Konstantynopol.—Ruch powstańczy w Albanii ogarnął niektóre miejscowości wilajetu skutaryjskiego, położone na północ od jeziora tegoż imienia. Na czele powstania stoi znany wódz albański Issa Boletenai. Według opinii osób kompetentnych, powstanie posiada charakter rozruchów miejscowych i wobec tego łatwo może być stłumione.

Korfu.—Przybył tutaj cesarz Wilhelm II.

Berlin.—Omawiając ostatnie wypadki w Rosyi, „Kreutz Ztg." pisze, że słowa o dokonanym jakoby przez Stołypina przewrocie państwowym są niczem innym, jak frazesami agitacyjnymi, gdyż nikt nie lekceważy i nie gwałci praw konstytucyjnych w takim stopniu, jak to czynią liberałowie i demokraci, gdy posiadają w swych rękach władzę. Dowodem tego służyć może Anglia i Portugalia. Postępowanie Stołypina niczem się zasadniczo nie różni od postępowania premiera angielskiego w stosunku do izby lordów. Zachodzi ta tylko różnica, że w Anglii tego rodzaju postępowanie jest bardziej skomplikowane i pociąga za sobą większe straty dla interesów narodu.

Bar—sur l'Aube.— Tłum demonstrujących winiarzy pobił szyby w podprefekturze, zerwał flagę trójkolorową i zawiesił czerwoną. Prefekt zwrócił się do tłumu z perswazyą i obiecywał usunąć wojsko, jeśli manifestanci spokojnie się rozejdą. Następnie prefekt i podprefekt na czele procesyi udali się na rynek i kazali wojsku oddalić się. Manifestanci zaaprobowali ich postępowanie i nastąpił spokój.

Rabat. — Arabowie w mieście strącili kaida, mianowanego przez Machzena. 600 żołnierzy rządowych, obozujących od miesiąca pod miastem, nie otrzymując żołdu, sprzedali broń i konie.

Bar-sur l'Aube. — Władze wydały rozkaz usunięcia flagi czerwonej z ratusza. Centralny komitet winiarzy zaprotestował i zażądał usunięcia wojsk.

Rzym. — Król odpowiedział serdecznym telegramem na życzenia niemieckiego i austryackiego cesarzy i podkreślił znaczenie trójprzymierza i przyjaźni.

Bukareszt. — Minister finansów wniósł do parlamentu projekt prawa, zmieniający ogólną taryfę celną i zmniejszający cło wwozowe od wielu niezbędnych przedmiotów.

Berlin. — Konserwatyści wnieśli do parlamentu rzeszy rezolucyę, w której proponują rządowi dopełnienie prawa o giełdzie w tym sensie, aby kwestya dopuszczenia na giełdy niemieckie walorów cudzoziemskich była decydowaną przez ogólną instytucyę centralną.

Madryt. — Ekspres Barcelona — Madryt wykoleił się koło Tarrasy. Trzy osoby zabite, siedem rannych.

Londyn. — „Times" w artykule wstępnym w sprawie kryzysu rosyjskiego pisze: „Mimo postępowania przewodniczącego rady ministrów Stołypina w sprawie ziemstw w gub. zachodnich, jest on w obecnej sytuacyi najodpowiedniejszym człowiekiem do prowadzenia Rosyi drogą konstytucyjnego postępu".

Paryż. — Awiator Gué spadł w pobliżu Paryża z wysokości 100 metrów i zabił się na miejscu.

Berlin. — Dwaj wojskowi awiatorowie dokonali udatnego wzlotu z Berlina do Hamburga. Wzlot trwał 3½ godziny.

Paryż. — Dwanaście osób, które zakłóciły porządek w czasie rozważania sprawy Camelot'a du Roi i La Cour'a zostało skazanych na więzienie od dwóch do piętnastu miesięcy, przyczem nie zastosowano do nich prawa o warunkowych wyrokach.

Tokio. — Zostało utworzone towarzystwo, mające na celu badanie oceanu Spokojnego pod względem politycznym i ekonomicznym. Organizatorzy, doktorzy Tomidzi, Chasegawa i Takekosi oświadczyli, iż są przeciwnikami traktatu japońsko-amerykańskiego.

Berlin. — W komisyi finansowej izby panów minister rolnictwa oświadczył, że rząd pruski trwa w zamiarze prowadzenia w dalszym ciągu polityki kolonizacyjnej w Poznaniu i Prusach Zachodnich oraz skorzysta z przysługującego mu prawa przymusowego wywłaszczenia w chwili, gdy nastąpią odpowiednie po temu, a przewidziane przez to prawo warunki. W danej chwili nie można jeszcze orzec, czy ilość ziemi zaofiarowanej do kupna pokryje zapotrzebowanie takowej w ilości obliczonej przez komisyę kolonizacyjną, czy też okaże się potrzeba zastosowania wywłaszczenia przymusowego.

Giełda Petersburska.

Dnia 16 marca 1911

4% Renta Państwowa	94½
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem	
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	90¼
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	462½
5% „ „ 1866 r.	358½
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	332
Akcye Petersburak. Międzynar. Komerc.	551½
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	552
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	438½
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	143
„ Brańsk. Fab. Szyn	147
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	254
„ Putiłowsk.	—
„ Bakinsk. T-wa Naftow.	—
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	177½
„ Koł. fabr. maszyn	242½
„ M. K. Wor. kol.	592
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	186
„ Mosk. Kazań. kolej	—
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	319
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	104¼—104¾
5% „ 1906 r.	103½
5% Świadectwa włościańskie	100½
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi mocne i ożywione; z premiówkami spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Syzrań.—Pszenica rosyjska 98—1 rb. 12 kop.; żyto 53—58 kop.

Moskwa.— Usposobienie spokojne. Pszenica rosyjska 1 rb. — 1 rb. 3 kop.; żyto 71 — 73 kop.; mąka żytnia 85 — 86 kop.; owies młynkowany 63—66 kop.

Berlin. — Usposobienie ospałe. Pszenica na bliższy termin 200½; na dalszy termin 199¼; z żytem usposobienie spokojne; żyto na bliższy termin 153¼ na dalszy termin 157¼.

Jelec. — Usposobienie z owsem stałe, z pozostałem zbożem słabe. Pszenica girka 97 kop.; żyto 60 kop.; owies 48 kop.

Libawa. — Usposobienie z żytem i owsem czarnym słabsze, z białym spokojne.

Odesa. — Usposobienie ospałe. Pszenica odeska ulka 97 kop.; żyto 71 kop., owies zwyczajny 68 kop.; jęczmień zwyczajny pastewny 73 kop.; kukurydza 59 kop.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 16-go marca 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.05— kup. 216.00

Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	94.30
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.15
Dyskonto prywatne	3½%

Usposobienie mocne.

Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r. 103.55

Paryż.—Wypłaty na Petersburg:

Cena najniższa	266.375
Cena najwyższa	268.375
4% renta państwowa 1894 r.	94.30
4½% pożyczka 1909 r.	101.10
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.85
Dyskonto prywatne	$2^7/_{16}$%

Usposobienie mocne.

Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r. $105^3/_8$

4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup. $99^7/_8$

Usposobienie mocne.

Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r. —

4½% pożyczka rosyjska 1909 r. —

ROZMAITOSCI.

Marya Antonina w «jupe-culotte». W Paryżu czynią się obecnie przygotowania do wystawy mody, od najdawniejszych czasów. I oto Jan Béraud, jeden z organizatorów wystawy, malarz bardzo wzięty i posiadający wszelkie kwalifikacye do wydawania sądu o elegancyi sukien, zrobił przy tej sposobności odkrycie: Marya Antonina nosiła spodnie! Świadczy o tem niewątpliwie portret królowej, malowany przez nieznanego artystę Brun'a, przedstawiający Maryę Antoninę na koniu w jasnopopielatych spodniach. Towarzyszący jej król spogląda, zda się, bez niezadowolenia na to wykroczenie przeciwko dobremu smakowi. Stąd wniosek, powiada autor tej wzmianki w jednem z pism paryskich, że nie wymyśliliśmy nic nowego. Trzeba jednak dodać, że królowa nosiła przynajmniej prawdziwe spodnie, z francuska, w czem z pewnością jest więcej fantazyi i wdzięku, aniżeli w jupe-culotte naszych paryżanek, z turecka.

Przeciwko nauce języków obcych. Rząd kantonu genewskiego, gdzie ludność mówi po francusku, wystąpił do miejscowego parlamentu z projektem usunięcia tam języka niemieckiego ze szkół niższych. Język niemiecki jest jednym z trzech języków narodowych w Szwajcaryi, wskutek tego bardzo potrzebny w życiu politycznem i ekonomicznem — niemal niezbędny. Niemniej przeto pedagodzy genewscy uznali, iż nauka obcego języka w wieku dziecięcym wyrządza tak dotkliwą krzywdę umysłowi, iż jej żadne korzyści praktyczne ani polityczne zrównoważyć nie mogą.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Sytuacya na Dalekim Wschodzie.

Paryż.—Odpowiedź Chin wywarła zagranicą wrażenie nader dodatnie.

Petersburg. — Władze mandżurskie donoszą, że odpowiedź rządu chińskiego na *ultimatum* rosyjskie nie zmieniła postaci rzeczy. Koncentracya wojsk chińskich w Mandżuryi północnej odbywa się w dalszym ciągu. Wojska ściągane są na północ z najodleglejszych krańców państwa. W Laojanie wybudowano koszary, w których umieszczony zostanie pułk artyleryi.

Bruksella. — Nowy ambasador chiński czyni starania w celu zaciągnięcia pożyczki w wysokości 200 mil. franków.

Paryż. — Rząd chiński obstalował w fabryce broni w Liege 11,600 browningów.

Berlin. — Oficerowie chińscy wezwani zostali do natychmiastowego wyjazdu do Chin.

Charbin.—Mobilizacya wojsk chińskich w Mongolii wschodniej odbywa się w dalszym ciągu.

Do Taonanfu przybyło pięć batalionów piechoty i cztery bataliony kawaleryi.

W Mongolii rekrutują się nowe kadry wojsk chińskich.

Władywostok.—Panuje przekonanie, że wojna jest nieunikniona, ma ona wybuchnąć w najbliższym czasie.

Chiny zdążą zawczasu uzbroić ludność i ściągnąć wojska.

Przygotowania wojenne w Mandżuryi północnej odbywają się z gorączkową szybkością.

Irkuck. — Wśród ludzi dokładnie znających stosunki na Dalekim Wschodzie panuje przekonanie, że odpowiedź Chin na notę rosyjską jest niczem innem, jak zwlekaniem. Oczekiwane jest powstanie bokserów, skierowane przeciwko rosyanom.

NADESŁANE.

Z Polskiego T-wa Kolonii Letnich

W niedzielnym sprawozdaniu z Balu maskowego, w liście gospodarzy balu wypadkowo przepuszczono szereg nazwisk osób, które czynnym udziałem w organizacyi balu i ofiarami przyczyniły się w znacznym stopniu do powodzenia ostatniego. Prostując tę omyłkę, Zarząd Polskiego Towarzystwa kolonii letnich wyraża serdeczne podziękowanie pp. E. Chorzewskim za złoty żeton na nagrodę. W. P. M. Baczkowskiej, M. Bondi, M. Chorzewskiej, J. Darowskiej, L. Millerowej, J. Marcińczykowej, Narzymskiej, Z. Studzińskiej, J. Sosnowskiej za ordery i znaki do kotyliona, również jak i pp. Januszkiewiczom i p. Barczowi za czynny udział w organizacyi balu. P. Gołąbkowi za ofiary do bufetu.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Cieszyn w marcu.

Że niemcy austryaccy bynajmniej ani o pół procent nie są lepsi od swych braci z nad Sprewy, to znana rzecz, i gdyby nie to, że w monarchii austro-węgierskiej znajdują się w znacznej mniejszości,—choć wpływ bezsprzecznie posiadają wielki, może nawet za wielki, z chęcią poszliby za przykładem swych braci pruskich, gdyby nie to, że na tyle odwagi nie posiadają, i że Austrya, aby istnieć, wie, że i na innych narodach oprzeć się musi.

Mimo to wiele jest pola, na którem Niemcy bez poparcia rządu, że tak wyrażę się, na własną rękę usiłują naśladować we wszystkiem swych rodaków.

Szególniej podobało się im wywłaszczenie polaków w Prusach i zapragnęli dlatego w tym kierunku i tutaj coś podobnego stworzyć. Oczywiście rozumieją, że drogą ustawy tego osiągnąć się nie da, ale można dokonać tego drogą inną. W tym celu „Nordmark", Tow. niemieckie na Slązku postanowiło gromadzić specyalne fundusze na zakupno gospodarstw rolnych wzdłuż linii kolejowych dla służby kolejowej, która specyalnie ma być sprowadzona z zachodu. Będzie to zatem mała imitacya pruskiej komisyi kolonizacyjnej i ustawy o wywłaszczeniu.

W Austryi tylko na Ślązku mają niemcy przewagę nad polakami, przeto chcą okazać i dać przedsmak tego, co dzieje się w Prusach.

Aż nadto dosadnie w szeregu artykułów kreśli „Gwiazdka Cieszyńska" te stosunki polsko-niemieckie na Slązku Cieszyńskim.

W jednym z artykułów „Gwiazdka Cieszyńska" podnosi ten smutny fakt, że gdziekolwiek, do któregokolwiek urzędu przyjść, wszędzie siedzą niemcy, obchodzący się z ludnością polską źle i gburowato. W starostwie nie chcą rozumieć po polsku, na poczcie, na kolei, w sądzie, urzędzie podatkowym, a wszystko to odbija się na tym chłopie polskim, który tylko dlatego cierpi, że jest polakiem.

W jednym z następnych artykułów, tak wyraziście ilustrującym stosunki polsko-niemieckie na Ślązku, p. t. „Chcą nas zgnieść", pisze „Gwiazdka Cieszyńska": „*Z* prawdziwą wściekłością rzuciły się na nasz biedny kraj polski: „Schulverein", zakładający czysto niemieckie szkoły w czysto polskich gminach i wszechniemiecki, „Nordmark" obsadzający wszystkie posady prywatne i rządowe swoimi ludźmi, w czem mu dzielnie pomagają miejscowe „Volksraty" niemieckie. Posiadając prawie wyłączne wpływy w rożnych urzędach, zaliczając kierowników przedsiębiorstw, fabryk i reprezentantów urzędów państwowych do swoich gorących zwolenników, trzęsie obecnie „Nordmark" całym Śląskiem, rozdzielając dobrodziejstwa na wszystkie strony, ale tylko swoim ludziom. Najlepsze posady otrzymują niemcy z prowincyi niemieckich i z Prus, mniejsze zaś i mniej dobrze płatne dostają się w udziale renegatom, zapierającym się własnego języka. Dla ludności polskiej, nie chcącej się wyrzec własnej narodowości, pozostają chyba te miejsca, na które nie można znaleźć niemców i renegatów. Ale i tych chudych miejsc, to jest płacy robotnika, nie życzą nordmarkowcy naszej ludności, bo ściągają niemców z całego świata, aby tylko przy ich pomocy zgermanizować co rychlej nasz piękny kraj i przygotować go w ten sposób dla pruskiej aneksyi, o której panowie ci wciąż w skrytości serca marzą. Nie tak dawno wyczytaliśmy w „Deutsche Wehr", że „Nordmark" poszukuje kilkuset niemieckich górników dla pewnej kopalni, rozumie się na Ślązku, a próby wprowadzenia niemieckich robotników do Trzyńca są jeszcze u naszych czytelników w świeżej pamięci. W zaciekłości gotowi oni przeprowadzić nawet wymianę robotników, a to w ten sposób, że niemieckich (tem chętniej, jeżeli będą protestantami) sprowadzać będą do Ślązka, a naszych polskich wysyłać będą do niemieckich prowincyi, aby ich tam w jak najkrótszym czasie zupełnie zgermanizować.

Znaną jest także dostatecznie praca „Nordmarku" co do ściągania niemieckich kupców, rzemieślników i t. p. do miejscowości, posiadających rozwinięty przemysł. Naszym kupcom, gospodzkim, krawcom i szewcom nie życzą chleba, lecz rezerwują go tylko dla swoich, ściąganych z całego świata i subwencyonowanych, dopóki nie obrosną w pierze.

Nasze położenie jest rzeczywiście bardzo zagrożone i nie przesadzamy wcale, jeżeli twierdzimy, że stosunki, panujące na Śląsku pruskim i w Poznańskiem, nie są gorsze, owszem nawet dla polskiej ludności tamże mniej nie bezpieczne. Ludność tamtejsza została przez kulturkampf należycie przygotowana na ciężkie czasy, jakie dla niej później nastały. Liczba renegatów była stosunkowo mała, podczas gdy u nas stanowią oni bardzo znaczny procent ludności.

Ale najważniejszą rzeczą jest fakt, że ludność tamtejsza jest na polu ekonomicznem znakomicie zorganizowana, podczas gdy my stawiamy w tym kierunku dopiero pierwsze kroki. Znakomita działalność ks. Wawrzyniaka nie pozostała bez wpływu na rozwój ekonomiczny Księstwa Poznańskiego. Na Śląsku zaś pruskim Banki ludowe doskonale się rozwijające stanowią silną podstawę bytu narodowego polskiej ludności. Ludność ta pod zaborem pruskim, składająca się z osobników zamożnych, więc niezawisłych, ostoi się wobec wrogiej postawy rządu i społeczeństwa niemieckiego i doczeka się wreszcie lepszych czasów. Nie zaginie, bo fundament ekonomiczny jest zbyt silny i niewzruszony.

To samo widzimy u czechów. Sądzili niemcy, że czechów zniszczą, ale się pomylili. Już teraz widzą, że z czechami nie łatwa sprawa, bo na polu ekonomicznem znakomicie się zorganizowali. Ich banki, kasy oszczędności rozporządzają miliardami, przemysł czeski z każdym rokiem pomyślniej się rozwija. Naród, posiadający takie zasoby, nigdy zginąć nie może. Niemcy sobie na nim zęby wyszczerbią.

A nam dzwonią „konajączkiem"! „Nordmark" zbiera „Besiedlungsfond" — fundusz na wywłaszczenie nas z odwiecznych siedzib. Urzędnicy prywatni, grona nauczycielskie, urzędnicy kolejowi, urzędnicy krajowi, prawdopodobnie urzędnicy c. k. rządu krajowego, c. k. starostw i innych urzędów państwowych subskrybują bausztajny na nasze wywłaszczenie, na wykupywanie naszej ziemi i innych siedzib, a my będziemy milczeli? My składamy nasz grosz w niemieckich kasach oszczędności i przyczyniamy się do tego, że z naszych pieniędzy przeznaczają niemcy wysokie kwoty na ów osławiony „Besiedlungsfond"? Urzędnicy tych kas dyszą do nas nienawiścią, zbierają grosz na nasze wywłaszczenie, a my Bogu ducha winni niesiemy im swoje korony i dopomagamy im do osiągnięcia niecnego celu. Popierajmy swoje kasy; polskie pieniądze należy składać do polskich kas, do polskich banków, o pożyczki trzeba się zwracać do polskich zakładów finansowych. Gdzie nie szanują naszego języka, tam też nie powinny znajdować się nasze pieniądze".

„Gwiazdka Cieszyńska" kończy: Nie pozwolimy, aby nad naszą śląską krainą zawisł sztandar pruski — my chcemy żyć, a nie umierać".

Widzimy więc, że zdają sobie sprawę aż nadto dobrze wszystkie odcienia polityczne naszego społeczeństwa z grożącego niebezpieczeństwa ze strony niemieckiej i czeskiej, i przypuszczać należy, że w łączności zabiorą się wspólnie do tępienia zła.

L. U.

Zmniejszenie wzrostu ludności w Niemczech

W dniu 1 grudnia 1910 r. w Rzeszy niemieckiej przeprowadzono powszechny spis ludności, który wykazał ogólną liczbę mieszkańców na 64,896,881 (w tem 32,029,890 mężczyzn i 32,866,991 kobiet). Dnia 1 grudnia 1905 r. zaregestrowano 60,641,278 dusz ludności, przyrost więc przez ostatnie 5 lat wyniósł 4,255,603, czyli 1,4 proc. na rok. Jest to duży przyrost, jednak w poprzedzającem pięcioleciu 1900—1905 był jeszcze większy, mianowicie 1,5 proc., co stanowiło dumę Niemiec i źródło ich nadziei na zdobycie i utrzymanie dominującej roli w Europie.

Zmalenie wzrostu w ostatnich 5 latach wywołało w Niemczech niepokój i badania w tym kierunku, czy jest to zjawisko przypadkowe, czy też wynika ze słabnącej tendencyi siły rozrodczej. Dane statystyczne nie są pod tym względem dla niemców pomyślne. Statystyka wykazuje bowiem, że liczba urodzin w okresie 1876 do 1909 gwałtownie spada: w r. 1876 było na 1000 mieszkańców 42,61 urodzeń; w 1891—38,25; w 1905—34,00; w 1909—31,91; to znaczy, że w ciągu tego czasu liczba urodzin spadła z górą o 25 proc. Przyrost ludności, który mimo to trwał, objaśnia się jedynie równoczesnem zmniejszeniem się liczby śmierci, spowodowanem polepszeniem hygienicznych warunków życia, a zwłaszcza pomyślną walką ze śmiertelnością dzieci.

Cyfry pod tym względem są następujące: w r. 1876 na 1000 mieszkańców było 29,32 śmierci, w r. 1891—24,67, w r. 1905—20,84, w r. 1909—18,07. Śmiertelność spadała więc znacznie szybciej, niż liczba urodzin.

Liczba wypadków śmierci może da się jeszcze cokolwiek obniżyć (w Anglii doprowadzono do 15 śmierci na 1000), jednak liczba śmierci ma swe naturalne granice, niżej których zejść nie można, a granicy tej Niemcy są już bardzo blizko. Wobec tego przy spadającej bardzo znacznie liczbie urodzeń, rezultat musi być ten, że przyrost ludności zacznie słabnąć. Wobec tego, zmniejszenie się przyrostu w ostatniem dziesięcioleciu z 1,5 proc. na 1,4 proc. uważają nie za zjawisko przypadkowe, lecz za pierwszy objaw tej konieczności.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Szybko i trwale ubarwiają włosy i brodę **Farbą dla włosów** z ekstraktu orzechowego **Perfumeryi** „№ 4711."



Kompletna gwarancya nieszkodliwości.

Prawdziwa tylko z marką **Perfumerya Ferd. Mülgens.** „№ 4711."
Kolonia nad Renem. Założona w 1792 r. Filia w Rydze.
Dostawca wielu Dworów Cesarskich. 76
Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjnych.

Wskutek trwałości — taniość.
75% oszczędności zużywania prądu. Elektryczne lampki żarowe „Grec" **„Niesłychana trwałość"** Przyjem.światło. Są na składzie w Biurze Techn. Inż. R. Dąbrowskiego.
Kreszczatyk № 8, telefon 769. 35

Józef Orłowski
Nasiona buraków past. i marchwi
Kartofle nasienne 1137
Poczta i telegraf: Mohylów-Podolski.



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **Henryka Hovera** (b. współpr. Nissena i Würtzl i S-wie w Wiedniu) **Kreszczatyk № 38 w podwórzu.** Przyjmuje reparacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 202

Wszelkie wycieńczanie powinno mieć granicę!
Nie wyciągajcie ostatnich soków z ziemi, a podtrzymujcie jej wydajność sztucznymi nawozami: 1463
Kainitem i solami potasowemi 30% i 40%
Żądać we wszystkich **składach narzędzi rolniczych, nasion i nawozów.**

Dom Handlowy „I. A. BASOW i Syn"
w Kijowie
Padoł, ul. Aleksandrowska d. Fołomina № 46. Telef. № 20-28.
Jarosławskie i Kostromskie **Płótna.** Bielizna stołowa, chustki do nosa, hafty szwajc. **Gotowa męska i damska bielizna.** Kołdry, madepolan, cherting, batyst, grinsbon, fasone, pike, pończochy, skarpetki, tiul firankowy etc. 1832

Pierwsza Kijowska Fabryka bielizny
W. M. Kaufman i S-ka
Funduklejowska 12, naprzeciwko kolegium Pawła Gałagana. Telefon 16-50
Specyalny magazyn fabryczny. Najrozmaitsza bielizna różnych kolorów i fasonów. **Na obstalunki posiadamy zawsze w wielkim wyborze materyały rosyjskie i zagraniczne.** Przeróbka i znaczenie bielizny. Obstalunki wykonują się sumiennie i na czas. 968

Koszałki, Opałki z KIJOWSKIEJ KOBIAŁKI
Napisał **TEPEUSZ.** Treść: Kijów w dzień i w nocy. Trochę o ludziach i rzeczach. Słownik kijowski. Pieśń dziadka, co na Kościelnej siaduje. Listy do oszukiwanej żony. Słownik prawdy i zdrowego rozsądku. Hymn północy i t. p. Cena kp. 50, z przesyłką za zaliczeniem 70 kp. **Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

Siwym włosom
stopniowo i nieznacznie przywraca naturalny kolor i miękkość bezwarunkowo nieszkodliwy środek **Régénérateur „Orientine"** firmy **Parfumerie d'Orient.** Sposób użycia tego wypróbowanego środka bardzo prosty. Mnóstwo podziękowań. Do nabycia w składach aptecznych po 3 rb. pud. (bez przyborów, ilość podwójna 3 rb.), albo wysyła za zaliczką. **W. Żołnowski, Warszawa,** skrzynka poczt. 440.



Główne składy w Kijowie: Południowo-Rosyjskie T-wo Handlu Tow. Aptecznymi; K. O. Niwiński, Kreszczatyk; H. Aleksis, W.-Włodzimierska róg Złotych Wrót. Główne składy w Odesie: P. Blank, Richelieu 25; M. Auderski, Deribasowska. Wystrzegać się naśladownictw. 402

Stefan Tchorzewski i S-ka
w Mohylowie-Podolskim
Kijowska ulica, lokal b. Syndykatu Rolniczego. Telef. 82.
Poleca ze swego składu:
Garnitury parowe i Koniczyniarki. Hotherwa i Schrantza;
Motory naftowe „INTERNATIONAL"
Pługi jedno i wieloskibowe: Bechera, Sacka, Zawadzkiego, Ekkerta, Wacka i inne.
Kantońskie maszyny i narzędzia do kukurydzy.
Kultywatory: spręż. „Gryf". Bechera i Wentzkiego; amerykańskie „Planet".
Siewniki zwyczajne i kombinowane: Filwerta i Dediny, Mechara, Sacka i in.
Mac-Cormick'a maszyny żniwne: Szpagat oryginalny manilski. Części zapasowe.
Nasiona z gwarancyą kiełkowania i czystości: lucerny, koniczyn, kukurydzy, grochów, buraków pastewnych, zbóż jarych i ogrodowe. 1640



Fabryka Wyrobów Metalowych
Michał Bukowiński
w KIJOWIE.
Latarnie żarowo - naftowe
„LUNA"
Najnowszej konstrukcyi.
Efektowny wygląd.
Duża siła światła.
Mały rozchód nafty.
Nader łatwa obsługa.
Długotrwała sprawność. 20077
Cenniki gratis — franco.
Adres: Kreszczatyk 5. Tel. 9-27 i 25-13. Telegraficzny **„Embu — Kijów".**

Biuro Rachunkowe **Oddział Zleceń**
Kijów, Kreszczatyk № 42 m. 29.
Polecone kupno: Will ładnie położonych Majątków ziemskich od 50—300 dzies. w kraju Połud. Zach. Wymag. porządne domy miesz. i zabud. gospod., parki, woda.
Polecona sprzedaż: Domów i placów na budowę domów dochodowych w dobrych punktach w Kijowie i w Żytomierzu. 1707

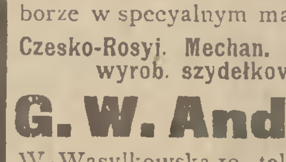
Zakład Krawiecki
P. POMORSKI i S-ka
Zaopatrzony w wielki wybór materyałów letnich.
Kijów. **Puszkińska № 12.** 1659

Otwarty został salon dla przyjmowania obstalunków na
Okrycia Damskie 1171
BYŁEGO KROJCZEGO
Chodorkowskiego i Cellermayera I. E. Lewina
Prorezna № 3 (Bel-étage).
Obstalunki wykonują się z materyałów własnych oraz pp. klientek.
Otrzymano modele i materyały w wielkim wyborze.

Specyalna pralnia chemiczna i farbiarnia ZAJCEWA
Prorezna № 2, telefon 16-63.
Przyjmuje się do prania koszule, kołnierzyki, mankiety.
Obstalunki terminowe wyk. w ciągu 5-ciu godzin. 755

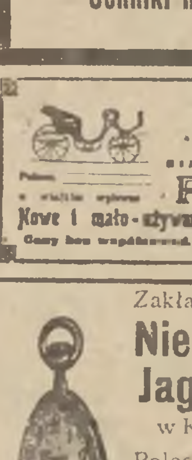
Kapelusze
najmodniejszych fasonów lepszych rosyjskich i zagranicznych fabryk. Koszule męskie krochmalone, białe i kolorowe, kołnierze, mankiety, chustki, i rękawiczki. Laski najmodniejsze. Petersburska fabryka bielizny i krawatów.
R. M. HERSZMAN
Prorezna 2 telef. 282.
Przyjmowanie obstalunków, przeróbek i znaczenia bielizny. Ceny nader sumienne i stałe. 1714

WIOSENNE
Żakiety—Czapki
roboty szydełk. damsk. i dziecin.
Dziecinne
kostyumy, paltociki
zakopiańskie gunie.
Pończochy, Skarpetki,
koszulki letnie w wielkim wyborze w specyalnym magazynie
Czesko-Rosyj. Mechan. pracow. wyrob. szydełkow.
G. W. Andrle
W.-Wasylkowska 10, tel 17—27.
Cenniki na żądanie. 960



MAGAZYN POWOZÓW · MASALITINA · POWOZY · Nowe i mało-używane

Zakład zegarmistrzowski
Niecielskiego i Jagodzińskiego
w Kijowie. Tel. 1888



Poleca zegarki i zegary najcelniejszych fabryk. Największy wybór. Ceny realne. Zupełna gwarancya. Przy zakładzie wzorowa pracownia zegarmistrzowska. 719

JUROKSIL!!!
niebywały środek do prania bielizny
Bez chlorku!!!
gdyż, używając go niepotrzeba prać bielizny, a tylko wymieszać i przepłukać w zimnej wodzie. Objaśn. na etykiecie. Żąd. w skład. apt. i mydl. Sprzedaż w Poł.-Ros. T-wie Handlu Towar. Aptecz. w Kijowie. 162



CUKIERKI
w ozdobnych wazkach terakotowych
TORTY
na tacach terakotowych (od 2 rubli), bez żadnej dodatkowej dopłaty **tylko w Cukierni „MARQUISE",** Włodzimierska róg Proreznej. 98

Gospodyni-Rządczyni
uzdolniona pos. chl. świadectwa, poszukuje posady zaraz na wieś; Odesa, skrz. poczt. 274. 1351

Nauka 2 rb. 50 na różn. maszyn. i we wszyst. jęz. **przepisywanie** 35 k. od ark. i **tłumaczenie** w 20 jęz. W.-Wasylkowska 16 telefon 549. 1539

Zaraz poszukuje posady 1500
Ekonoma
pos. dobre świad i rekom. z polsk. i niem. mająt. zagr. i tutej. Oferty przyj. „Dzien. Kij." dla Gospodarza

Wykonuję wszelkie budowy szluz, młynów, doprowadzam do zysku zaniechane młyny z motorami naftow. i gazow. Urządzam gospodarstwa rybne. Posiadam 22 lata praktyki i świadectwa. Mogę również przyjąć stałą posadę. Adres. Saro-Konstantynów gub. wołyńsk m Kuźmin J. Małczyński. 1629.

Poszukuje miejsca **klucznicy w domu familijnym.** Adres: Chmielnik gub. podolskiej w Białym Rękawie, Emilia Wyleżyńska. 1668

Mechanik były monter fabryki „Repphan", wszechstronnie obznajmiony z maszynami cukrowniczemi i garbarskiemi, posiada chlubne świadectwa, życzy sobie zmienić posadę od d. 1 maja r. b. Berdyczów, gub. kijowska, fabryka Karola Szlenkera, mechanik Jan Lisiecki. 16 2

Potrzebny bukieciarz lub bukieciarka. Warunki 25—30 rb. m. Obowiązkowo z dobremi świadectwami. Dowiedzieć się w zakładzie ogrodniczym T. Zawadzkiego. Niemiecka 2 5 1684

Sprzedam dom 5 pok. z ogrodem owoc. 300 kw. sąż. Iwanowska 24 w Żytomierzu. 1448

Rządca lub kontroler
wszechstronnie wykształcony z długoletnią praktyką w Galicyi poszukuje odpowiedniej posady. Austrya, Galicya, Podhajce Żochowski. 1620

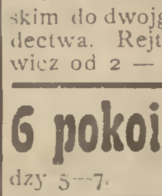
Potrzebny kancelista
młody, polak z ładnym charakterem pisma, potrzebny również **chłopiec polak** do magazynu, umiejący czytać i pisać. Od kancelisty wymagane oferty w języku polskim i rosyjskim. Kreszczatyk 43, szwajcar Taras. 1700

Uczeń szkoły handlowej, posiadający dobrze łacinę w zakresie czterech klas, prosi o korepetycyę uczni od wstępnej do czwartej klasy. W.-Włodzimierska 67 m. 7 w podwórzu. 1713

I-sza Kijowska Sala Licytacyjna
Kreszczatyk № 27 wprost Proreznej.
Licytator miejski podaje do wiadomości, że d. 19-go marca od g. 12 w połud. odbywać się będzie **licytacya.** Przedmioty przeznaczone do sprzedaży oglądać można codziennie od g. 10 rano do g. 6 w. 1691

Potrzebna doświadczona bona niemka z polskim do dwojga dzieci, wymag. świadectwa. Rejtarska 37 m. 1. Suszkiewicz od 2 — 5 pp. 1699

6 pokoi duż. na bardzo wyg. war. do odstąp. Luterańska 2 m. 6 pomiędzy 5—7. 1705



Siodła damskie i męskie
spacerowe, francuskie, ekonomiczne na łękach wojskowych, wyścigowe lekkie, robocze do ujeżdżania koni, zwyczajne dla służby i leśników, od rb. 35, poleca specyalista - siodlarz niedrogo. **Warszawa, Marszałkowska 145** p. f. Ziemski.
1706 Właściciel **OSIŃSKI.**

Magazyn-Pracownia
Bielizny i Krawatów
byłych krojczych
Alszwanga
Nikiforowa i Grudino.
Plac Ratuszowy № 3 (w podwórzu wprost poczty). Przyjm. obstal. na najrozm. bieliznę i **bluzki angielsk.** Otrzymano zefiry w najlepszych gatunkach. Ceny przystępne. 1704

Równe, wołyń. g.
Prenumeratę i ogłoszenia do
„Dzien. Kijowsk."
przyjmuje 1496
Ludwik Rutkowski
Księgarnia i Skład mat. piśmien.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.